

NAJDROŻSZA ALE NAJLEPSZA

Rozmowa z Romanem Kubalą
właścicielem firmy „Kubala”

Pana firma powstaje w 1987 r. jeszcze w czasach komuny. Jakie były początki?

Wcześniej byłem wspólnikiem zakładu w Górkach, gdzie produkowaliśmy pacy tynkarskie. Jako że z wykształcenia jestem technikiem budowlanym to chciałem, by narzędzia były lżejsze i bardziej ergonomiczne. Zacząłem od pac ze styropianu, które były ewenementem na rynku. Na Zachodzie takie pacy produkowano z drogiego poliuretanu, a ja zastąpiłem to twardym styropianem.

Skąd pomysł zastosowania styropianu?

Kiedyś produkowałem styropianowe płyty sufitowe, ale były one bardzo kruche. Przez przypadek stwierdziłem, że styropian można utwardzić i wtedy postanowiłem wyprodukować pacę tynkarską nie nasiąkającą wodą i przyjemną w uchwycie. Gdy to się udało postanowiłem produkować inne narzędzia i wtedy narodził się pomysł zbudowania zakładu, w którym zamierzałem zatrudnić pięć osób. 19 maja 1987 r. otworzyliśmy halę o powierzchni 150 m².

Produkowaliście na rynek polski?

Tak i początkowo nikt tych pac nie chciał kupować. A jak się do nich przekonali, to nie byliśmy w stanie nadążyć z produkcją. Zastrzeżyliśmy pomysł pacy ze styropianu. Było to w czasach, gdy w ogóle nie znano narzędzi z tworzyw sztucznych. Była kielnia, młotek i paca drewniana. Gdy okazało się, że jest rynek, są ludzie chcący nasze narzędzia kupować, rozszerzaliśmy produkcję. Dziś robimy 420 rodzajów narzędzi budowlanych.

W końcu lat 80. były firmy prywatne, ale zazwyczaj warsztaty rodzinne, samochodowe.

To prawda. Prywatnych zakładów produkcyjnych na naszym terenie było bardzo mało. Firmę nazwałem od mojego nazwiska, co też nie było łatwe.

Dlaczego?

Nie zgadzano się na to. Miało być PPHU i nazwa najlepiej z literą „x”. A ja chciałem, by firma nazywała się „Kubala”. Tego nie mogli zrozumieć. W końcu się udało, a dziś ten znak jest zastrzeżony w całej Europie.

Po 1989 r. łatwiej było gospodarować. Jak to odczuła firma „Kubala”?

Przede wszystkim łatwiej było kupić surowce, nawet za granicą. W tym momencie zaczynam dużo eksportować wyrobów stalowych. Dziś wysyłamy 100 tirów rocznie konstrukcji stalowych do Mercedesa, BMW. Eksport bardzo mi pomógł. Z jednej strony zacząłem poznawać nowe technologie, z drugiej stać mnie było na kupno niemieckich maszyn. Wtedy zrobiliśmy duży krok do przodu. Kupiliśmy plazmę do cięcia metali, spawarki. Na tym oparłem ślusarnię, która wykonuje usługi do dnia dzisiejszego. Natomiast główny trzon to produkcja narzędzi budowlanych. Aby

(dok. na str. 2)



W drodze na szczyt Czantorii.

Fot. W. Suchta

UNIJNA POMOC

Samorządowcy powiatów żywieckiego, bielskiego grodzkiego i ziemskiego oraz cieszyńskiego doszli do porozumienia co do finansowania projektów realizowanych w ramach programu rozwoju subregionu południowego. Są to w sumie 63 projekty, a listę otwiera budowa pola golfowego ramach rewitalizacji zdegradowanych obszarów przemysłowych Cukrowni i Rafinerii Chybie za 1.010.000 euro przy dofinansowaniu 852.000 euro. Powyżej miliona euro kosztować będzie:

Budowa hali sportowo-wystawienniczej w Bielsku-Białej – 8.790.000 euro przy dofinansowaniu 7.470.000 euro.

Przebudowa ul. Karbowej w Bielsku-Białej – 3.675.000 euro przy dofinansowaniu 2.820.000 euro.

Przebudowa drogi powiatowej Golezów – Hermanice, w tym ul. Dominikańska w Ustroniu – 1.709.000 euro przy dofinansowaniu 1.452.000 euro.

Przystosowanie układu komunikacyjnego w Skoczowie do sytuacji po wybudowaniu drogi ekspresowej S1 – 1.610.000 euro

(dok. na str. 4)

NAJDROŻSZA ALE NAJLEPSZA

(dok. ze str. 1)

wyprodukować narzędzie, trzeba mieć formy wtryskowe, wykrojniki, tłoczniaki. To wszystko robimy sami od początku. Jest pomysł, robimy prototyp, próbujemy ergonomię i dopiero wtedy produkowane jest narzędzie.

A ile pomysłów było nieudanych?

Bardzo dużo. Dalej się zdarza, że pewne wzory wycofujemy. Pewne, bo zmieniła się technologia. Dziś inaczej budujemy, inaczej tynkujemy, wykańczamy. Pod te nowe technologie trzeba było zrobić narzędzia. Prostych narzędzi jest coraz mniej. Kiedyś produkowaliśmy 4000 pac dziennie. Dzisiaj w granicach 500-800. Już nie używa się w takim stopniu tynków mineralnych, ale za to wchodzi wszelkiego rodzaju szpachle do gładzi, pace z różnymi gąbkami, itp.

Ostatnio słyszmy o wielkim popycie na materiały budowlane. Czy na narzędzia również jest zwiększony popyt?

Nasza firma ma cały czas tendencję wzrostową i to dość dużą, bo około 20% rocznie. Myślę, że w tym roku będzie jeszcze lepiej. W tej chwili mamy pod dachem 3600 m² i przymierzam się do nowej inwestycji o powierzchni 2000 m². Zakupiłem na ten cel stary obiekt w Ustroniu, po sąsiedzku z naszą firmą. Teraz jesteśmy na etapie załatwiania formalności. W przyszłym roku chcę tę inwestycję zakończyć. Ceny narzędzi budowlanych może nie poszły w górę, ale sprzedaje się ich więcej. Niepokojący natomiast jest wzrost ceny stali nierdzewnej.

Gdzie eksportujecie wasze wyroby?

Do połowy krajów europejskich, w wielu krajach mamy swoje przedstawicielstwa. W niewielkiej ilości sprzedajemy też do USA,



Roman Kubala.

Fot. W. Suchta

a teraz zaczęliśmy do Australii. Około połowy naszej produkcji idzie na eksport. W zależności od roku eksport waha się od 40 do 60%. Dla mnie jest to bezpieczne przy zmieniających się kursach walut.

Ilu zatrudnia pan pracowników?

Około 100. Mamy też wielu kooperantów, którzy otrzymali od nas narzędzia, maszyny i produkują tylko dla nas. Takich kooperantów jest około 50. Mam jeszcze firmę na Słowacji w Nitrze, gdzie jestem udziałowcem i na Ukrainie. Obie nazywają się „Kubala”.

Łatwo robić interesy na Słowacji i Ukrainie?

Na Słowacji bez problemów. Jesteśmy razem w Unii i nie ma trudności formalnych, jest podobna księgowość. Ukraina jest dość daleko i oby się zbliżyła, bo to wielki kraj, duży rynek. Kiepsko jest tam z ludźmi potrafiącymi cokolwiek zrobić na odpowiednim poziomie.

A ustronińscy przedsiębiorcy korzystają z waszych narzędzi?

Tak, choć nie ukrywam, że jesteśmy najdroższą firmą w Polsce, ale też najlepszą. Tam, gdzie jest logo „Kubala” chcemy dać na pięć lat gwarancję. Nasze narzędzie może się zużyć, ale nie może się zepsuć.

Zawsze rączka może odlecieć?

Nie może. To jest tak sprawdzane. Oczywiście zdarza się, ale gdy tylko mamy taki odgłos z rynku, wstrzymujemy produkcję. Zawsze też szukamy przyczyny, dlaczego coś zawiodło. A błędy? Jak człowiek nie robi, to ich nie popełnia. Nasze reklamacje w procentach, to nawet nie jest trzecie miejsce po przecinku. Miesięcznie przerabiamy około 50 ton tworzyw sztucznych, 15 m³ drzewa na same uchwyty. Taka jest wielkość produkcji.

Jako firma jesteście rozpoznawalni?

Nawet bardzo i jest to trochę niebezpieczne, gdyż zachodzimy innym firmom za skórę. Niektórych już przerosliśmy. Jestem zagrożeniem dla innych producentów. Robimy z tych samych surowców, tej samej jakości, natomiast jesteśmy tańsi, logistycznie lepiej zorganizowani. Nie ma w Europie firmy będącej producentem tak dużej gamy narzędzi.

Na początku lat 90. firm zatrudniających kilku pracowników sporo powstało, przetrwało kilka. Z jakiej przyczyny?

Ludzie się zachłysłi handlem. Ktoś przywoził tira szamponu i potem chciał przywieźć drugiego, piątego. A nie myśleli o tym, żeby tam na Zachodzie pogadać o przeniesieniu technologii do Polski, by zacząć coś robić samemu. Ktoś przywiózł pomarańcze, zarobił, ale nie tworzył hurtowni owoców, bo uważał, że zawsze wszystko od razu sprzeda. Wtedy wszyscy mieli firmy, wszyscy handlowali, ale powoli się wykruszali.

Chyba szczęście też trzeba mieć przy prowadzeniu interesu?

Przede wszystkim dużo wytrwałości. A szczęście to trafienie w odpowiednią dziedzinę. Przede mną w Ustroniu były ślusarnie. Mieli lepszy start, byli wcześniej na rynku. Tych firm nie ma lub są niewielkie. Dziś już urządzenia są bardzo drogie, że startowanie od zera jest bardzo trudne. Maszyna tnąca wodą kosztuje 180.000 euro. Dlatego jest dużo maszyn, które sami budujemy, bo są tak drogie. Ale mam do tego możliwości.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta



Na szczycie Wzgórza Zamkowego w Cieszynie zostały wzniesione w 1916 r. sztuczne ruiny. W dolnej części wykorzystano pozostałości baszty północnej. Ruiny są turystyczną atrakcją.

Nie mniejszą atrakcją jest Studnia Trzech Braci, z którą związana jest legenda o założeniu miasta przez Bolka, Leszka i Cieszkę. Odwiedzający to miejsce turyści wrzu-

cają do wody grosik na szczęście. W połowie czerwca odbędzie się doroczne Święto Trzech Braci.

Cieszyn sąsiaduje z Czeskim Cieszyinem oraz gminami Dębówiec, Golezów i Hażlach. Liczy niespełna 38 tys. mieszkańców. Jest mniejszy od Karwiny czy Hawierzowa po drugiej stronie Olzy, o Ostrawie nie mówiąc.

Początkowo przybocznych lekarzy mieli w Cieszynie tylko Piastowie. Od II połowy XVII w. pojawił się lekarz miejski. Usługi medyczne świadczyli także łaziebny, golarze, a na-

wet... kat. Zakres jego poczynąń nie jest znany. Dzisiaj mamy lekarzy rodzinnych.

Pod posadzką kościoła Jezusowego grzebano szczególnie zasłużonych parafian. Komory grobowe zasypano następnie gruzem. Miejszem spoczynku mniej zasłużonych był przykościelny cmentarz. Dzisiaj jest tam park.

W XVI w. zbudowano w Simoradzu szkołę. W jednym z dokumentów zapisano, że nauczyciel... umie czytać i pisać. Współcześni raczej nie mają takich kłopotów. Warto dodać, iż zapłatę za nauczanie dzieci

stanowiła możliwość uprawiania pola i ogrodu. Chłopi dawali też chleb.

Między ul. Michejdy a Czarnym Chodnikiem w Cieszynie znajduje się tzw. Bosak. Nazwa ta pochodzi od franciszkanów, którzy mieli zwyczaj chodzenia na bosaka. Zakonnicy zniknęli z miasta, ale nazwa pozostała.

W cieszyńskim kościele św. Marii Magdaleny znajduje się nagrobek księcia Przemysława I Noszaka – jednego z najwybitniejszych władców Księstwa Cieszyńskiego. Nagrobek wykonano jeszcze za życia księcia. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

HANDEL PODCZAS FESTIWALU

W związku z organizowanym Festiwalem Folk & Country Ustron 2007, podmioty prowadzące punkty handlowo – gastronomiczne mogą składać wnioski na handel w Parku Kuracyjnym do 15 czerwca 2007 r. w MDK „Prażakówka” – Ryszard Szymkiewicz, tel. 85 42 906, Urząd Miasta – Zdzisław Brachaczek, pok. nr 16, tel. 85 79 328. Organizatorzy zastrzegają wybór punktów handlowo – gastronomicznych. Mile widziane stoiska płytowe, z gadżetami i ubiorami westernowymi.

PARADA PLATFORM

Organizatorzy Festiwali Folk & Country Ustron 2007 zapraszają właścicieli starych pojazdów i motocykli do udziału w PARADZIE PLATFORM. Prezentacja starych pojazdów odbędzie się w drugim dniu festiwalu, tj. 30 czerwca br. o godz. 15.00. Korowód wyjedzie od ul. Sportowej przez ul. Grażyńskiego i 3 Maja zapraszając tym samym mieszkańców Ustronia, kuracjuszy i gości do amfiteatru na występy festiwalowe. Zainteresowanych prosimy o kontakt z osobą odpowiedzialną za realizację tego zadania p. Mirosławem Melcerem, pok. nr 9, tel. 85 79 334.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Agnieszka Grosz z Ustronia i Janusz Wiselka z Wisły
Monika Husar z Ustronia i Piotr Tyrna z Harbutowic

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Jan Chojnacki	lat 85	ul. Wiślańska 17
Janina Halama	lat 80	ul. Wantuły 19
Józef Głowacki	lat 85	ul. Skoczowska 7
Anna Kubala	lat 90	ul. Konopnickiej 20
Helena Kubeczka	lat 90	ul. Słoneczna 10
Janina Tomaszewska	lat 85	ul. Mysłowska 24
Franciszek Panek	lat 80	ul. Konopnickiej 24/10
Helena Zawada	lat 93	ul. M. Skłodowskiej 7

WYCIECZKA DO PSZCZYN

Komisja Funduszu Świadczeń Socjalnych dla emerytowanych pracowników oświaty organizuje w dniu 19 czerwca wycieczkę do Pszczyny. Koszt 20 złotych. Chętni proszeni są o wpłacenie w/w kwoty do 11 czerwca w sekretariacie Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Partyzantów.

OGNIŚKO ŚWIĘTUJE

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego zaprasza wszystkich na koncert wiosenny w wykonaniu uczniów i nauczycieli Ogniska Muzycznego, 5 czerwca o godz. 17 w MDK „Prażakówka”. Połączony z obchodami 15-lecia TKA, będzie stanowił okazję nie tylko do podsumowań, ale także do spędzenia miłych chwil przy urozmaiconej muzyce.

CYKLISTYKA SLD

27 maja 2007 r. sprzed Muzeum Ustrońskiego wystartował III Majowy Rajd Rowerowy Sojuszu Lewicy Demokratycznej Ziemi Cieszyńskiej. Uczestniczyło 25 osób. Odbył się pod patronatem posła Jana Szwarca, radnego Sejmiku Śląskiego Alfreda Brudnego i burmistrza Strumienia Anny Grygierek. Celem rajdu była promocja SLD, kształtowanie jej wizerunku politycznego. Rajd otworzył w imieniu J. Szwarca Henryk Słaby – wiceprzewodniczący Koła Miejskiego SLD w Ustroniu. Rajd ruszył do Skoczowa, dalej do Kiczyc poprzez Ochaby do Pruchnej. Meta znajdowała się w gospodarstwie agroturystycznym „Wodna Dolina” w Pruchnej, gdzie odbył się festyn dla uczestników.

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Janina Czyż	lat 78	ul. Daszyńskiego 34/7
Franciszek Nowak	lat 75	ul. Bernadka 50
Wanda Chlebik	lat 83	Gliwice, ul. Kozielska 23
Maria Schilleny-Rottermund	lat 89	ul. Słoneczna 20
Antoni Szerłomski	lat 81	ul. Leśna 25

KRONIKA POLICYJNA

21.05.2007 r.

Zgłoszono kradzież pustych beczek po piwie z hurtowni przy ul. Skoczowskiej.

23.05.2007 r.

O godz. 13.45 na ul. Szpitalnej kierujący mercedesem 190 mieszkaniowiec Radlina wymuszał pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z oplem frontiera kierowanym przez mieszkańca Konikowa.

23.05.2007 r.

O godz. 15.10 na ul. Brody kierujący vw golfem mieszkanka Bielska-Białej, cofając najeżdżała na re-

nault lagunę należącą do mieszkańca Ustronia.

24.05.2007 r.

O godz. 17.30 na ul. Zdrojowej kierujący mercedesem mieszkaniowiec Radomska doprowadził do kolizji z oplem omega kierowanym przez mieszkańca Cieszyna.

24.05.2007 r.

O godz. 20.30 na ul. Chabrow kierujący vw golfem mieszkaniowiec Ustronia doprowadził do kolizji z renault clio kierowanym przez mieszkankę Ustronia.

26/27.05.2007 r.

W nocy na ul. Sanatoryjnej z zaparkowanego samochodu fiat seicento skradziono tablice rejestracyjne.

STRAŻ MIEJSKA

21.05.2007 r.

Kontrolowano handlujących na targowisku miejskim. Nie stwierdzono nieprawidłowości. Ukarano mandatem jedną osobę za utrudnianie przejazdu na ul. ks. Kojzara.

23.05.2007 r.

Potrąconą przez samochód samę

na ul. Katowickiej przekazano do utylizacji.

26/27.05.2007 r.

Wzmoczone kontrole terenów zielonych, plaż nad Wisłą od Nierodzimia po Dobkę. Nie wystawiono ani jednego mandatu.

ŁOWISKO WĘDKARSKIE

w Ustroniu-Nierodzimiu

serdecznie zaprasza

do nowo otwartego

namiotu

piwnego

przy ul. Żwirowej 4

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Co piątek muzyka na żywo 20.30
1.06.07r. FOLKOPERACJA
czyli góralskie show - koncert mieszcza
8.06.07r. Anna Kasper
laureatka Drogi do gwiazd
Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33,
www.angelpub.pl

Uzdrowisko Ustron

ZATRUDNIMY KOSMETYCZKI

Mile widziane doświadczenie, dyspozycyjność.

Zgłoszenia (CV, list motywacyjny) prosimy dostarczyć osobiście pod adres 43-450 Ustron, ul. Sanatoryjna 1
Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustron” S.A.
Dział Kadr

Karczma Biesiadna w Extreme Parku, ul. Równica 20
zaprasza na wieczorki taneczne przy odlotowej muzyce
w każdy piątek i sobotę od godz. 19.00.
Wstęp wolny.

extreme Park
Ustron - Równica
www.rownica.pl
Pierwszy w Beskidach
całoroczny tor saneczkowy
typu Roller Coaster
Na terenie kompleksu m.in.:
Karczma Biesiadna, Mr Hamburger, Villa Jelenia
43-450 Ustron, ul. Równica 20, tel. (033) 856-48-48
kontakt@rownica.pl, www.rownica.pl

UNIJNA POMOC

(dok. ze str. 1)

przy dofinansowaniu 1.358.000 euro.

Remont obiektu przemysłowego wraz z adaptacją na działalność Żywieckiego Centrum Aktywizacji Społecznej – 1.500.000 euro przy dofinansowaniu 1.310.000 euro.

Przebudowa dworca kolejowego w Czechowicach-Dziedzicach – 1.250.000 euro przy dofinansowaniu 980.000 euro.

Przebudowa ulic Ciężarowej i Wiślańskiej w Skoczowie – 1.184.000 euro przy dofinansowaniu 990.000 euro.

Przebudowa ulic Legionów i Lipowskiej w Czechowicach-Dziedzicach – 1.040.000 euro przy dofinansowaniu 884.000 euro.

O udziale Ustronia w korzystaniu z funduszy europejskich mówi burmistrz Ireneusz Szarzec:

Na lata 2004-2006, oprócz programów zarządzanych na poziomie ministerialnym, czyli nie dotyczących gmin, został stworzony Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego, który funkcjonował na terenie województwa. Zgodnie z zasadą przyjętą przez UE, środki z tego programu mogły być wydawane do roku 2008. W tym programie miasto Ustroń wykonało remont Prażakówki, drugim zadaniem jest Beskidzka Piątka, czyli opracowanie strategii i rozwoju turystyki, a trzecie również realizowane to rynek. Z gmin powiatu cieszyńskiego to najlepszy wynik. Żadna inna gmina nie osiągnęła finansowania trzech projektów w ramach ZPORR.

Teraz weszliśmy w następny okres planowania unijnego na lata 2007-2013 zgodnie z siedmioletnią konstrukcją budżetów unijnych. Na te lata przewidziano pomoc z funduszy strukturalnych, funduszy spójności i innych inicjatyw wspólnotowych. W ramach funduszy funkcjonują m.in. Europejski Fundusz Społeczny, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Europejski Fundusz Rolny, Europejski Fundusz Współpracy Przygranicznej i inne. W tych czterech, które wymieniałem, gminy mogą być beneficjentami. Jest też Fundusz Spójności finansujący duże przedsięwzięcia np. dostosowawcze do gospodarki europejskiej, unijnej, więc jesteśmy jakby poza zasięgiem, gdyż liczy się wskaźnik dochodu na mieszkańca, który w Ustroniu jest wysoki. Są też inicjatywy wspólnotowe poza tymi funduszami, podejmowane przez Parlament Europejski dotyczące np. współpracy przygranicznej, z których również skorzystaliśmy w latach 2004-2006.

Każdy z funduszy finansuje jakiś program operacyjny. Nas interesują fundusze dostępne dla gmin, czyli Europejski Fundusz Społeczny, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego i Europejski Fundusz Współpracy Przygranicznej. Te fundusze finansują następujące programy operacyjne:

Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko finansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i dotyczy przedsięwzięć takich jak parki narodowe, lotniska, itp.

Program Operacyjny Kapitał Ludzki finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Dotyczy tzw. projektów miękkich, czyli szkoleń, kursów, badań naukowych.

Program Operacyjny Polska Wschodnia wyodrębniony z EFRR. Oczywiście nas nie dotyczy.

Program Operacyjny Pomoc Techniczna

W ramach środków unijnych na lata 2007-13 wyłoniono programy operacyjne, w tym tylko Regionalny Program Operacyjny ograniczony jest do województwa, a beneficjentami w znacznie części będą samorządy wszystkich szczebli. Nie jest to program strukturalny tylko regionalny. Obecnie jesteśmy na etapie wstępnej akceptacji. Jak ostatecznie będzie to wszystko wyglądać prawdopodobnie dowiemy się na przełomie września i października kiedy Komisja Europejska i nasz rząd zatwierdzą taki sposób wydawania pieniędzy.

Zarząd województwa zaproponował trzy sposoby podziału środków.

Pierwszy to projekty kluczowe. Jest to zamknięta lista projektów na terenie województwa śląskiego wyłączonych z procedury konkursowej. W ramach projektów kluczowych Ustroń uzyskał wstępną akceptację na dofinansowanie jednej inwestycji, a mianowicie modernizację Parku Kuracyjnego i amfiteatru za 800.000 euro.

Drugim są programy subregionalne. Tu obowiązuje pełna procedura kwalifikacyjna poczynając od złożenia wniosku, studium wykonalności, oceny ekspertów co do zgodności z priorytetami określonymi w podręczniku wdrażania Regionalnego Programu Operacyjnego dla województwa śląskiego. Pomysł zgłoszony przez gminę nie jest tym samym od razu realizowany. Programy te muszą spełniać dwa kryteria – mieć charakter ponadlokalny, czyli zakres oddziaływania musi być szerszy niż dotyczący tylko gminy, a po drugie muszą być zgodne z działaniami wytypowanymi do programów subregionalnych. Są to: rewitalizacja terenów zdegradowanych, rozwój elektronicznych usług publicznych, infrastruktura kultury, czyste powietrze i odnawialne źródła energii, modernizacja i rozbudowa infrastruktury uzupełniającej kluczową sieć drogową. Nie ma np. oświaty, budownictwa mieszkaniowego, ochrony zdrowia. Jest tylko pięć kierunków działań, z których można składać projekty.

Podstawą do zgłoszenia projektów realizowanych w ramach Programu Rozwoju Subregionu Południowego jest porozumienie gmin co do podziału środków. Takie porozumienia nastąpiło w poniedziałek 14 maja w Starostwie Powiatowym w Cieszynie i dotyczyło gmin z powiatu cieszyńskiego. Podobne porozumienia podpisano w powiatach żywieckim, grodzkim bielskim i ziemskim bielskim.

Podział środków był związany z potencjałem ludnościowym gmin. Ustroń dostał około 1 miliona euro na swe projekty, także te realizowane z innymi gminami. Te cztery projekty to:

Rewitalizacja budynków przy ul. 3 Maja, czyli Wielkich Domów wraz z otoczeniem z dofinansowaniem wynoszącym 301.000 euro przy całkowitym koszcie 355.000 euro.

II etap rewitalizacji MDK „Prażakówka”, na co otrzymaliśmy dofinansowanie wysokości 106.000 euro przy całkowitym koszcie 125.000 euro.

Stworzenie kompleksowego systemu informacji przestrzennej na terenie powiatu cieszyńskiego na kwotę 239.000 euro przy dofinansowaniu 203.000 euro.

Wspólnie z Goleiszowem przebudowa drogi powiatowej Goleiszów Hermanice, czyli w naszym przypadku jest to ul. Dominikańska, na co uzyskaliśmy 1.452.000 euro przy koszcie całkowitym 1.709.000 euro.

Wśród projektów rezerwowych znalazł się remont Muzeum Ustrońskiego za 91.000 euro przy dofinansowaniu 77.000 euro.

Lista projektów zaakceptowanych przez gminy zostanie przesłana do Zarządu Województwa. Później musi być akceptacja rządu, że można dokonać takiego podziału środków.

Trzeba jasno rozróżniać, co to jest program, a co projekt. Program to szersze działania zaproponowane dla subregionu, w ramach którego są poszczególne projekty. Jeżeli cały program uzyska akceptację, to poszczególne gminy, powiaty będą składały projekty do weryfikacji. Gdy dany projekt nie będzie spełniał kryteriów, czyli np. nie będzie dokumentacji technicznej, pozwolenia na budowę, to istnieje lista rezerwowa. Ponadto konieczne jest zabezpieczenie finansowe, czyli gmina musi gwarantować przynajmniej 15% wartości projektów.

Ustroń jest w dobrej sytuacji, gdyż dla trzech projektów ma przygotowaną dokumentację. W projekcie kluczowym na przebudowę amfiteatru posiadamy pozwolenie na budowę oraz pozwolenia na budowę ul. Dominikańskiej. Co do Wielkich Domów mamy koncepcję, a w zakresie Prażakówki jesteśmy w stanie wszystko przygotować w taki sposób, by złożyć we wrześniu wnioski na dofinansowanie.

Możliwości wdrażania projektów otworzą się po zaakceptowaniu ich we wrześniu lub październiku. Można przypuszczać, że weryfikacja takiej ilości wniosków może trochę trwać. Do tej pory weryfikacja trwała od kilku miesięcy do roku, z niechlubnym wyjątkiem ustrońskiego rynku, na co czekaliśmy dwa i pół roku. To chyba jednak już historia i zakładamy, że pierwsze realizacje mogą nastąpić już w 2008 r.

Wszystko to jest trochę skomplikowane, a do tego dochodzą takie sprawy, jak konieczność przeniesienia mieszkańców z Wielkich Domów przed rewitalizacją. Dlatego rozpoczęła się budowa mieszkań komunalnych na kłocowisku. Rewitalizacja więc będzie mogła się rozpocząć w 2009-2010 r.

Trzecim sposobem pozyskiwania środków unijnych są konkursy i tu też zamierzamy ubiegać się o środki pomocowe.

Notował: (ws)

ŚWIĘTO LUDOWE

Święto Ludowe zostało ustanowione w 1904 r. dla uczczenia 110 rocznicy wielkiego patriotycznego zrywu chłopów polskich w insurekcji kościuszkowskiej.

W tym roku odbywa się po raz 104, a po raz 81 obchodzimy je w Zielone Świątki. Święto Ludowe to czas spotkań z przyjaciółmi, czas budowania nowych przyjaźni w dyskusji o współczesnych problemach, a także czas zabawy.

W połowie kwietnia 2007 r. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury w Warszawie odbył się IX Nadzwyczajny Kongres PSL z udziałem prawie 3 tysięcy członków stronnictwa. W Kongresie uczestniczyła ośmioosobowa reprezentacja ludowców z powiatu cieszyńskiego w składzie: Barbara Jońca, Zofia Handzlik, Jan Kubień, Andrzej Pastucha, Jan Drózd, Andrzej Lasoń, Franciszek Kłoda i Franciszek Konieczny.

Kongres nakreślił główne kierunki działania na XXI wiek w Polsce i Europie. Polska lepszych szans – to przesłanie PSL dla wszystkich Polaków.

Budując aktywne społeczeństwo, sprawne instytucje i innowacyjną gospodarkę sprawimy, że Europa będzie u nas, w każdej polskiej gminie, w każdym polskim mieście.

Przywróćmy normalność w naszym kraju. Obecne czasy to okres agresywnej propagandy w polityce i w mediach. Patrząc

na zachowania polityków sprawujących władzę stwierdzamy, że filozofia budowania „IV RP” jest obaleniem tzw. politycznej poprawności, sprowadzającej się do obalenia wszelkich zasad. Takie rządzenie powoduje, że wielu młodych ludzi szuka swojego szczęścia i lepszej przyszłości za granicą, na emigracji. PSL stawiając na normalność nie pozwoli na wprowadzenie nowych represyjnych praw gnębiących uczciwych i aktywnych ludzi. PSL w ostatnich wyborach samorządowych w kraju uzyskał 15 % głosów i to jest prawdziwy wynik, stawiający znaki zapytania publikowanym sondażom. Mocne centrum, mocne PSL, będące naturalnym partnerem PO w przyszłych wyborach do parlamentu może zapewnić dobre dla nas wszystkich rozwiązania, chroniące nas od skrajnej, radykalnej i awanturniczej polityki. Nie zagryzanie czy poniewieranie ludzi, a współpraca i życzliwość powinny być powszechne. To jest prawdziwy wybór.

Ludowcy ze Śląska w dniu 26 maja 2007 r. w Złotym Potoku, w pow. częstochowskim obchodzili uroczyste Wojewódzkie Święto Ludowe.

Zarząd Powiatowy PSL w Cieszyńcu i Zarząd Miejski PSL w Ustroniu zapraszają mieszkańców Ziemi Cieszyńskiej na tradycyjne Święto Ludowe organizowane na polu biwakowym w Ustroniu-Dobce w dniu 9 czerwca 2007 r. (sobota) na godz. 16.30. W programie występ Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica”. Z ludowym pozdrowieniem.

Jan Kubień, prezes Zarządu Powiatowego PSL w Cieszyńcu

W dawnym USTRONIU

Niedawno były Zielone Świątki, które kojarzą się nadal z tradycyjnymi spotkaniami rodzinnymi, czy towarzyskimi w plenerze, zaś głównym punktem programu jest smażenie jajecznic. Przypominamy fotografię wypożyczoną i opisaną przez długoletniego współpracownika Muzeum Ustrońskiego Ludwika Li-

powczana, a przedstawiającą uczestników wycieczki na Czantorię ustrońskiego koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Wycieczka odbyła się w Zielone Świątki w 1946 r. Siedzą od lewej: Wilhelm Kaleta, Sikora, Anna Śliwka, Anna Lipowczan (Cieślar), Morżołówna, Anna Kubica (Błakala), Zuzanna Bujok (Podżorna), Halina Kojmianka, Anna Chwastek (Janik), Wanda Wantulok (Hudzieczek), Emilia Sztwiertnia (Gibiec), Anna Rymorz (Pilch), Ludwik Hudzieczek, Bogusław Heczko, Janusz Janik, stoją od lewej: Paweł Gogółka, Helena Rymorz (Puczek), Puczek, Bronisława Pilch, Rudolf Podżorski, Aniela Błaszczuk (Górniak), Bronisława Kubok (Molin), Ludwik Lipowczan, Wilhelm Gogółka, Jan Podżorski, NN, Ludwik Podżorny, NN, Jerzy Białoń, Jan Cieślar, Jan Cieślar.

Lidia Szkaradnik



31 maja 2007 r.

Gazeta Ustrońska 5

KRÓLESTWO PIĘKNOTEK

*Widzę Cię w futro wtuloną,
wahając się nad małą kałużą,
z chińskim pieskiem pod pachą,
z parasolem i z różą...
I jakże ty zrobisz krok w nieskończoność?*
(M. Pawlikowska-Jasnorzewska „La precieuse”)

Cóż mogło się znaleźć w garderobie modnisi kilka dekad temu? Atlasowe suknie z brokatem, wyszywane torebki, połyskujące, fantazyjne chustki, sznury pereł, rękawiczki z siateczki, ręcznie haftowane halki...? Może trzewiki na zgrabną nóżkę, kapelusze, jakich by się nie powstydziała Hanka Bielicka, a nawet stylowy wólcas, prawdziwy lis do otulenia szyi?

Wszystko to, plus takie bibeloty jak pamiętniki, puderniczki, koronki, porcelana, fotografie dawnych wytwornis, wiersze etc., trafiło na wystawę pod znamennym tytułem „Być kobietą” w Muzeum Ustrońskim. Trendy się zmieniają, lecz prawdą pozostaje, że „kobieta jak instrument muzyczny, musi być stale strojona”. Stąd szansa na bycie tej zjawiskowej kolekcji przebojem sezonu letniego 2007, przynajmniej jeśli chodzi o frekwencję zwiedzających. Już na wernisaż 16 maja (wprawdzie rychło w czas) ścignęła ekipa z bielskiej gazety oraz TV „Super-Nowa” (www.super-nowa.pl, kliknąć film „Lajbik i rosypoty”). Traf chciał, iż dopadła turystę z Konina, nielicznego rodzyńka w kręgu pań. Przed kamerą podzielił się refleksjami nad urokiem niedysiejszych kreacji. Ale bodźców do własnego stylu też można tu szukać. Wszak moda się nie starzeje, co najwyżej robi sobie przerwę.

Otwarcie wystawy kobiecych ciuszków i akcesoriów nie mogło obejść się bez wspomnień tych, które swego czasu brylowały na potancówkach czy przyjęciach, specjalistek od szyku i wdzięku. Panie z sentymentem wracały ku minionym balom (ekskluzywny Bał Myśliwski z dziczyzną do konsumpcji lub wygrania, zabawy harcerskie, szkolne), festynom, dansingom... do fokstrótów i charlestonów... do szalowych na owe czasy toalet lub skromnych, acz pomysłowych przebrań na bal maskowy... do amatorskich przedstawień... do miejscowych ślicznotek oraz przyjezd-



Kobiece fatalaszki na wystawie.

Fot. K. Szkaradnik

WARSZTATY MRU

Uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych mieszkających w Ustroniu lubiących tańczyć i śpiewać Młodzieżowa Rada Ustronia zaprasza do udziału w warsztatach artystycznych od 25 do 29 czerwca w MDK „Prażakówka”. Warsztaty prowadzone będą przez aktorów i choreografów teatru WIT-WIT z Gliwic. Chętni mogą się zgłaszać w sali nr 12 Gimnazjum nr 2, 4 i 8 czerwca w godz. 15-16. Udział w warsztatach jest bezpłatny.

nych z wielkiego świata... do swoich towarzyskich wlotów i zabawnych gaf... O tę retrospektywę zadbały Bronisława Danel, Halina Kojma i Czesława Kotulska, lecz głównie Lidia Troszok: - Przychodzi babcia do spowiedzi i mówi: Zgrzeszyłam. Książka na to: Babciu, w tym wieku!... A babcia: Nieee, dawno temu, ale to tak miło wspominać – zażartowała.

Choć na wystawę spłynęły dary różnych ustronianek, pani Lidia miała też znaczny wkład w jej utworzenie. Wśród zgromadzonych strojów i dodatków czuła się więc, jakby oprowadzała po własnej szafie. Pokazywała swoje kostiumy wyjściowe, sukienki i kapelusze, zdjęcia z licznych balów; co podkreślała: tani, beztrudny, a zarazem elegancki. Przez pryzmat tych wspomnień jawi się niby stuprocentowa królowa zabaw. Jeszcze w zeszłym roku była na balu maskowym, bo utrzymuje, że dobra, nastrojowa muzyka do tańca to najlepsze lekarstwo. Na wernisaż przywiozła skrawki oraz listę 40 różnych materiałów z charakterystyką (!). Dała istną lekcję włókiennictwa, mimo to okazało się, że pewne gatunki pominęła. Dyskusja nad zapomnianymi, a urokliwymi tkaninami ożywiła uczestniczki, szereg chciało dorzucić swoje trzy grosze. Ploteczkom i wspominkom sprzyjały piosenki „z tamtych lat”.

Wcześniej nastąpił pokaz mody w wykonaniu młodzieży, która niestety wpadła tylko jak po ogień. Ale ukoronowaniem była (przygotowana przez Alicję Michałek, inicjatorkę wystawy) projekcja fotografii poci pięknej od 1897 r. do lat 60.: naturalnych i pozowanych, rodzinnych, okazjonalnych, z przyjęć czy zabaw. Nie wiały młodszych i starszych, w odzieży wymyślnej lub powszedniej, o buziach ładnych i brzydszych, czasem szarych myszek... Podkład dźwiękowy sugerował jednak, iż urok kobiety to siła fatalna: „Bo to się zwykle tak zaczyna, / Sam nie wiesz o tym, jak i gdzie, / Po prostu wzięła cię dziewczyna, / A to jest znak, że już jest źle”. W. Czermak-Nowina ujmuje to bardziej poetycko: „Piękna kobieta jest jak róża – ukłuje, a my nadal podziwiamy jej powab”.

Katarzyna Szkaradnik

PROGRAM FESTIWALU FOLK & COUNTRY USTRÓŃ 2007 - AMFITEATR

www.country.ustron.pl

Piątek 29.06.2007 godz. 18.00 – 23.00

Terne Chave (Cz), Stare Dzwony, Wolna Grupa Bukowina, Tomasz Szwed, Grupa Furmana, zespół tańców indiańskich - Catawba. Prowadzenie: Wojciech Cejrowski.

Sobota 30.06.2007 godz. 16.00 – 23.00

Karpatske Horke (Sk), Czas na Grass, Whiskey River i Górale, Drops (Cz), Mariusz Kalaga & Partners & El Mariachi (Meksyk), PETER and THE ROWERS (USA / Sk), Gwiazda Festiwalu - DEAN COLLINS (USA), zespół country line dance - Rodeo. Prowadzenie: Wojciech Cejrowski + Josef Grim + Jurek Batko.

Niedziela 01.07.2007 godz. 16.00 – 21.00

Bridge (Cz), Kormoran Memory Band (Hu), Paweł Bączkowski, Fragment (Sk/Cz/USA), Shannon, zespół tańca irlandzkiego - Salake. Prowadzenie: Tomasz Szwed.

Dodatkowo:

29 i 30.06. - estrady promocyjne:

Stadion - 29.06 godz. 15.00 DER Równica, godz. 16.00 Conner, 30.06 godz. 11.00 Gościniec, godz. 12.00 Hrdza.

Ustroń Polana - 29.06 godz. 15.00 Gościniec, godz. 16.00 Hrdza, 30.06 godz. 11.00 DER Równica, godz. 12.00 Conner.

30.06 godz. 15.00 - Parada platform, pojazdów, harleyów, **30.06** godz. 21.00 - koncert zespołu CARRANTOUIHILL - Pub „Club Fair Play”.

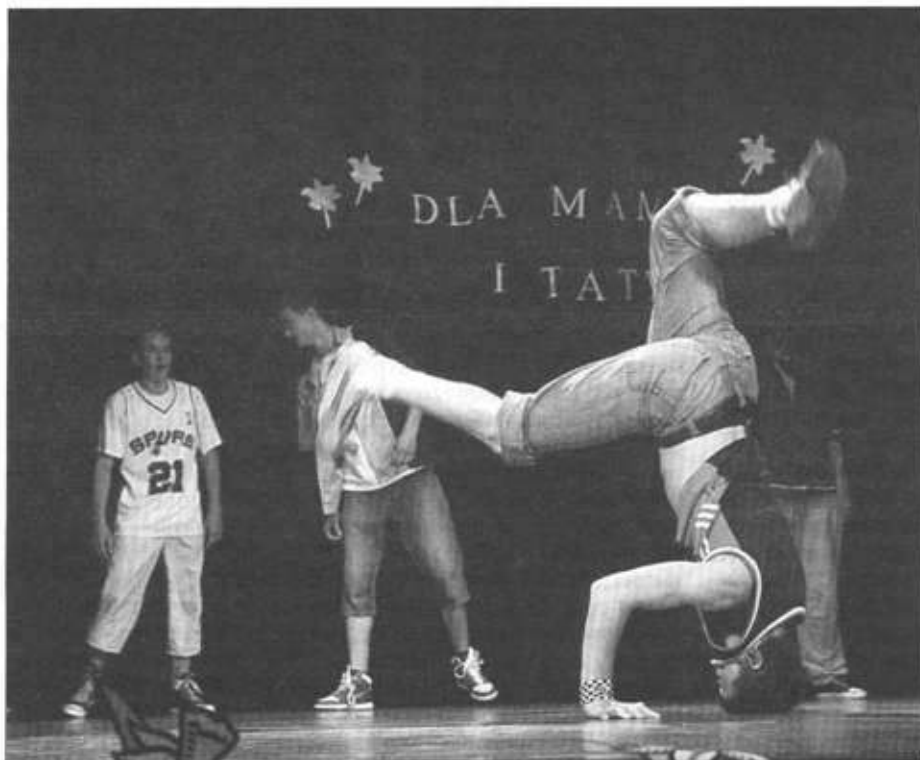
Stoiska płytowe, z gadżetami i ubiorami westernowymi.

Rajd Kolarski Miast Partnerskich.

Miasteczko Indiańskie - zespół Catawba - **29.06** - amfiteatr, **30.06-01.07** - Ustroń Polana.

Bilety w formie opasek na rękę można nabywać od 1 czerwca 2007 r. w MDK „Prażakówka”, Informacji Turystycznej „HARO”, Kolei Linowej „Czantoria”.

Ceny biletów: 25 zł. - za 1 dzień, 60 zł. (karnet) - za 3 dni.



EsBe.

Fot. K. Szkaradnik

ROZTAŃCZONA LAURKA

„Z okazji Twojego dnia, Mamo, / wczoraj i dziś, zawsze tak samo, / każdym czułym serca uderzeniem / i każdym z niego płynącym życzeniem: / zdrowia, siły i codziennej radości / wraz ze słowami największej wdzięczności / za wszystkie dla mnie trudy i starania / składam Ci dzisiaj podziękowania”. Takim podziękowaniem obojgu rodzicom był 25 maja koncert „Dla Mamy i Taty” w MDK „Prażakówka”. Nie wszyscy zdążyli na 16.30 z powodu burzy, ale z czasem widownia zapelniła się reprezentantami kilku pokoleń.

Po krótkim przywitaniu sceną kolejny raz zawładnęły umuzykalnione, wygimnastykowane i zgrane dzieciaki. Występ zainaugurowała grupa akrobatyczna (prowadzenie: Wanda Węglarz, Czesława Chlebek). Później pokazała się „Tęcza” – małe mażoretki z pomponami i w nowych strojach, kupionych m.in. dzięki kwocie zebranej na koncercie dla dziadków (430,85 zł). Natalia Bukowska z Dziegielowa śpiewała „Sen o Warszawie”, potem także „Don't know why” N. Jones (fachowo poruszając się w jazzowo-soulowej koloraturze) i „Odpuść sobie, wrzuć na luz”. Jeszcze jeden obiecujący młody głos. „Tempo” wykonało nowoczesny układ taneczny, a Karolina Cieślak (ćwicząca pod okiem Anny Michajluk-Kisiały) – „Dni, których nie znamy” i „Rzekę marzeń”. Najmłodsze dziewczynki z grupy „Kolor” zakręciły ponurą aurę parasolkami, najstarsze zaś stażem „Błyskawice” dały popis tańca dyskotekowego. Po mażoretkach z pałeczkami z drużyny średniej wystąpiły maturzystki z „Déjà Vu” – cztery szalone dziewczyny do równie szalonej muzyki. Związane od małego z MDK, teraz ćwiczą same, zaliczając sukcesy (II lokata na przeglądzie w Cieszynie, oczekują

wyników finału w Częstochowie). „Latino Dance” oraz „Impuls” przykuwały uwagę układami tanecznymi.

Poszczególne partie imprezy oddzielały recytacje członków teatrzyków „Sceniczne Wariacje” i „Nietoperek”, nad którymi czuwa Magda Kołoczek. Nie zabrakło

dowcipnej licytacji, czyi rodzice są najwspanialszy i dlaczego. Młodzi deklamatorzy-aktorzy wystąpili też we wspólnym przedstawieniu kostiumowym pt. „Pampilio”. Z bajki o głodnych zwierzątkach, zmuszonych udać się do króla lwa po nazwę nieznanego owocu, płynie prosty morał. Zadzierający nosa koniec końców nieraz zdani są na ratunek kogoś zrazu pogardzanego. Zwłaszcza kiedy żółw Alojzy pokazuje „lwi pazur”, zapamiętując pokrętne słowo dzięki „piosenkowej” metodzie swojej mamy.

Gdy już ucichły brawa po spektaklu, dziewczęta z „Passo” puściły się w energiczny taniec towarzyski (cha-cha, jive). W końcu reprezentacyjne mażoretki „Gest” zaczęły popisowo wirować pałeczkami, budząc poklask, najbardziej młodszych kolegów. Niespodziewany pisk małych fanek towarzyszył jednak szczególnie czterem nastoletnim pasjonatom break dance'u z „EsBe”. Dzięki grupce plastycznej mieliśmy cybergalaktyczny pokaz mody, komentowany zabawnie przez opiekunkę A. Michajluk. Na prośbę dzieci widzowie puścili naraz melodyjki w komórkach, by „kosmici” mogli wrócić do siebie. Generalnie widowisko udało się nad wyraz poprawnie, a młodzi byli w swoim żywiole, występy sprawiały im autentyczną frajdę. Dodać trzeba, że grupy taneczne prowadzą Anna Darmstaedter, Milena Szymkiewicz i Katarzyna Rymanowska, która trenuje nadto mażoretki. Każdemu instruktorowi wręczono kwiatek, podobnie jak mamom i ojcom, tyle że im – z biuły. O dziwo, ja również dostałam żółtego narcyza, choć moimi dziećmi są póki co jedynie kolejne artykuły.

Katarzyna Szkaradnik



Mażoretki „Tęcza”.

Fot. K. Szkaradnik

LISTY DO REDAKCJI

Zdesperowane PKP usilnie poszukuje dodatkowych źródeł dochodu

Tytuł mojego artykułu jest kwintesencją przygody w podróży, którą odbyłam Polskimi Kolejami Państwowymi z Warszawy do Ustronia. Swoim przeżyciem chciałabym się podzielić z czytelnikami Gazety Ustrońskiej.

Dwa tygodnie przed Świętami Wielkanocnymi poszłam na nasz okazały Dworzec Centralny w stolicy w celu zakupu biletu do Ustronia na 4 kwietnia wieczorem. Nieuprzejma pani reprezentująca przedsiębiorstwo PKP poinformowała mnie, że najwcześniej mogę pojechać do Katowic o godzinie 0.15 i o godzinie 7 z paroma minutami będę miała kolejny pociąg do Ustronia. Kupiłam bilet do Ustronia z przesiadką w Katowicach wystawiony na 04/04/2007. Czas podróży zbliżał się wielkimi krokami, aż nadszedł moment wyjazdu. Usiadłam na swoim miejscu w przedziale. W chwilę później przyszedł inny podróżny. Okazało się, że ma wykupiony bilet na dokładnie to samo miejsce. Nie będę ukrywać, że z zadowoleniem pomyślałam sobie: „jak dobrze, że byłam tu przed nim”. W końcu tylko *homo sum*. Podróżny poszedł do konduktora, który już doskonale wiedział, gdzie jest błąd. Znalazł miejsce pasażerowi, mówiąc mi, że właściwie mój bilet jest nieważny, bo przecież 15 minut po północy to już czwartek a nie środa, stąd mój bilet powinien być wystawiony na 5 a nie na 4. Dodał, że kontrola wystawi mi bilet zastępczy. Całkiem nieświadoma następstwa wydarzeń, zasnęłam. Po jakimś czasie pojawiła się kontrola biletów, inna osoba, a wraz z nią inna interpretacja zaistniałej sytuacji. Tym razem okazuje się, że podróżuję z nieważnym biletem i muszę kupić nowy. Ja tłumaczę swoje racje, w wyniku czego kontroler poszedł skonsultować mój przypadek z kierowniczką pociągu. Wrócił, nic nie mówiąc, zaczął pisać coś w swoim kajeciku. Pisz, pisze, pisze... po czym rzekł: SIEDZIEDZIESIĄT DWA ZŁOTE. W tym momencie ja się już bardzo zdenerwowałam i zapytałam, za co mam zapłacić te 72 zł. Dowiedziałam się, że za nowy bilet, a właściwie za WAŻNY BILET, bo podróżuję z NIEWAŻNYM. W odpowiedzi przedstawiłam swoje racje: 1) nie będę płacić za błędy PKP, 2) za podróż mam zapłacone i nie będę za nią płacić dwa razy, a nawet więcej niż dwa razy. (w Warszawie ten bilet kosztował 60 zł). Wtedy pan kontroler pogroził mi, że zawoła Panią Kierowniczką pociągu. Ja nadal upierałam się przy swoim. W reakcji zostałam poproszona o dowód osobisty, tzn. o dobrowolne podanie swoich danych osobowych, żeby PKP mogło wyciągnąć ode mnie pieniądze. Odmówiłam. Kontroler odszedł. Wrócił z dwoma ochroniarzami. (Zapewniam czytelników, że jestem bardzo szczupłą i młodą osobą, kobietą). Trzej mężczyźni odegrali spektakl. Wyglądało to mniej więcej tak:

Kontroler – (wskazując na moją osobę) *Pani podróżuje z nieważnym biletem i odmawia okazania dowodu tożsamości.*

Ochroniarz1 – *Proszę o okazanie dowodu tożsamości.*

Ja – (powtarzam te same argumenty: 1) nie będę płacić za błędy PKP, 2) za podróż mam zapłacone i nie będę za nią płacić dwa razy, a nawet więcej niż dwa razy.

Ochroniarz1 – *W takim razie będzie Pani zmuszona do opuszczenia pociągu na najbliższej stacji.*

Ja – (te same argumenty) – *Zapłaciłam za podróż do Ustronia i wysiądę z pociągu dopiero w Ustroniu.*

Kontroler – (zwracając się do kontrolerów) *Proszę sobie w takim razie zapamiętać numer wagonu i numer miejsca i na najbliższej stacji pomożecie Pani wysiąść.*

Ochroniarz1 – *Tak, tak. Zapamiętamy i przyjdziemy na najbliższym postoju pociągu.*

Ochroniarz2 – *Tak, na pewno zapamiętamy i jak będziemy zbliżać się do następnej stacji to po Panią przyjdziemy.*

Po odegraniu spektaklu aktorzy odeszli.

Następnie przez dłuższą chwilę podróż odbywała się w spokoju. Jeszcze lepszy teatr miał miejsce w Częstochowie. Zbliżając się do stacji w Częstochowie, przez okno zobaczyłam całą „armię” ochrony i policji PKP. Pozwalałam sobie po raz kolejny zwrócić czytelnikom uwagę na moje niewielkie wymiary, porównując je do wymiarów pracowników ochrony i policji. „Armia” na moje

zaspane oko musiała się składać z około dwudziestu – trzydziestu osób. Poczułam się jak seryjny zabójca, stwarzający nie lada zagrożenie dla otoczenia. Dwóch panów wraz z kontrolerem pojawiło się w przedziale, w którym podróżowałam. Pracownik przedstawił swój problem: „*Pani podróżuje z nieważnym biletem*”. Oszołomiona tym obiektywizmem, zdobyłam się mimo wszystko na dodanie detalu: „*Pani w kasie pomyliła się i sprzedała mi bilet na 4, zamiast na 5*”. Dalej rozmowa toczyła się mniej więcej tak samo jak z poprzednimi moimi rozmówcami. Panowie odeszli. Przypuszczalnie po konsultacjach, przyszło kolejnych dwóch funkcjonariuszy. Podobna scena. Jeden z nich stwierdził, że przecież nie może mnie uderzyć w celu wyegzekwowania dowodu osobistego. Odeszli. Konduktor wrócił z dwoma następnymi. Tym razem pomylił sobie przedziały. Zatrzymał się przed innym mówiąc: „*Była i się zbyła*”. Szybko jednak się zorientował i dotarł do właściwego przedziału. To już ostatnia próba wyciągnięcia ode mnie pieniędzy. Tym razem pogrożono mi zatrzymaniem na 48 godzin. W trakcie maskarady kilka razy poprosiłam o zwrot mojego NIEWAŻNEGO biletu, ale do Panów moja prośba nie dotarła. Ostatnia scena miała miejsce na peronie, skąd doszły do mnie głosy gorącej dyskusji, a szczególnie przenikliwy głos Pani Kierownicy pociągu. Po kilku minutach każdy poszedł w swoją stronę, a pociąg ruszył w dalszą drogę. W Katowicach musiałam sobie zapłacić raz jeszcze za drugą część podróży z Katowic do Ustronia.

Przy okazji dodam jeszcze dwa przykłady obrazujące jakość usług przedsiębiorstwa PKP.

Parę lat temu zapłaciłam karę za bilet wykupiony na pociąg osobowy. Jeszcze jako studentka jeździłam z Krakowa do Ustronia na weekendy zawsze tym samym pociągiem. Był to zwykły pociąg osobowy. Pewnego dnia dowiedziałam się od kontrolera biletów, że od tego dnia, tzn. dnia, w którym podróżowałam, ten pociąg jest expressowy. Pojazd oraz czas podróży były dokładnie te same. Nic nie wskazywało na jakąkolwiek zmianę poza informacją w rozkładzie jazdy, którego przecież za każdym razem nie sprawdzałam. Zostałam także poinformowana, że podróżny ma obowiązek sprawdzić bilet w momencie jego zakupu. Szkoda tylko, że kasjerzy nie mają obowiązku zapoznawania się ze zmianami w przedsiębiorstwie, w którym pracują!

Kolejna sytuacja miała miejsce w zeszłym roku przed Bożym Narodzeniem. Wtedy też wybierałam się na Święta do Ustronia. Poszłam kupić bilet w przedsprzedaży. W wyniku zupełnego zmęczenia życiem pań pracujących w kasach i w informacji na Dworcu Centralnym, miałam przyjemność stać w czterech kolejkach. Najpierw w kolejce do informacji, żeby zapytać o połączenie do Ustronia. Następnie – w kolejce do kasy, żeby zakupić bilet. Pani w kasie, jednak, nie wiedziała, czy pociągi, na które chcę kupić bilety, są osobowe, czy expressowe i odesłała mnie z powrotem do informacji – trzecia kolejka. W końcu czwarta kolejka do kasy – tym razem trafiłam na panią, która była lepiej zorientowana i moje właśnie zdobyte informacje nie były jej potrzebne. Na pytanie: „Jak to się dzieje, że Pani wie, na jaki pociąg ma mi sprzedać bilet, a Pani koleżanka – nie?” odpowiedziała, że zmiany są dopiero co wprowadzone i jeszcze nie wszyscy się z nimi zapoznali.

Dla każdego jest jasne, że zbyt trudno byłoby zmuszać do płacenia osoby jeżdżące regularnie bez biletów, które kpią sobie z nas wszystkich i wcale nie poczuwają się do obowiązku płacenia za usługi, z których korzystają. Podobnie na kieszonkowców nikt nie może znaleźć sposobu. A przecież ktoś zapłacić musi. W końcu *pecunia non olet*...

(Imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

ZDROWA CZANTORIA

7 czerwca w godzinach 10.00 – 16.00, na górnej stacji Kolei Linowej „Czantoria” (wjazd – 7 zł.) realizowany będzie program w ramach Wiosennych Dni Walki z Rakiem „Czantoria dla twojego zdrowia”. Zorganizowane zostaną m.in. bezpłatne badania poziomu cukru, tłuszczu i ciśnienia, spirometria, bezpłatne porady lekarskie, pokaz udzielania pierwszej pomocy (na fantomie), gry i zabawy dla dzieci oraz ćwiczenia ruchowe dla dorosłych.

Organizatorem jest Ogólnopolski Komitet Walki z Rakiem, Oddział w Cieszyźnie.

GAZETA USTRONSKA młodzież

MRU DO NASTOLATKÓW

Wiele młodych osób chce odgrywać jakąś ważną rolę w życiu społeczeństwa; chcą mieć coś do powiedzenia; żądają, aby dorośli wysłuchali tego, co sądzą o naszym mieście - naszej małej ojczyźnie. Właśnie dlatego istnieje MRU (Młodzieżowa Rada Ustronia), do której wybory odbyły się w grudniu 2006 roku.

Zostaliśmy wybrani przez Was. Reprezentujemy młode pokolenie w Ustroniu i chcemy to czynić godnie. Nie chcemy Was zawieść.

Mamy dużo planów, jednak ich realizacja nie jest tak łatwa, jak na pierwszy rzut oka się wydaje. Ale staramy się iść do przodu, robić coś, aby Was zadowolić. Przykładem może być festiwal NO NAME, o którym więcej możecie się dowiedzieć w dalszej części wkładki. Przy okazji serdecznie na niego zapraszam. Oj, będzie się działo...

Jednak sami, jako kilkunastoosobowy zespół, nie damy rady myśleć o wszystkim i wszystkiego widzieć. Jesteśmy dla Was i chcemy coś zrobić dla dobra ogółu. Dlatego, jeśli macie jakieś pomysły, plany, problemy, itp., możecie nas o tym poinformować. Czekamy na maile od Was. Nasz adres: mrm@ustron.pl.

Sara Grabiec

FESTIWAL [NO NAME]

23 czerwca w naszym ustronim amfiteatrze odbędzie się festiwal „No Name”. Z tej właśnie okazji zamieszczamy wywiady z zespołami, które w tym dniu wystąpią na deskach amfiteatru. Ich członkowie to ludzie, którzy coś tworzą i chcą się tym podzielić z innymi. Festiwal będzie miał głównie charakter rockowy, jednak wydaje nam się, że każdy będzie mógł znaleźć w nim coś dla siebie. Oprócz występów kapel przewidziany jest krótki występ kabaretu.

Jako pierwszy zagra ustronim zespół **Garaż**, którego członkami są: Adam Nawrocki - gitara i wokal, Mateusz Zaleski (Picia) - bas, Kacper Rendaszka - perkusja i Patryk Kamiński - gitara. Na nasze pytania odpowiedział Adam Nawrocki.

Od kiedy istnieje Wasz zespół?

Gramy razem od września ubiegłego roku. Od tego czasu były chwile gorsze i lepsze, okresy pełne weny twórczej i okresy kompletnego zastrachu.

Jak sprecyzowałbyś gatunek muzyki, który gracie?

Każdy z nas słucha innego rodzaju muzyki, uczył się podpatrując innych muzyków, tak więc wyszedł nam taki miks. Jest to połączenie punk rocka, rock'n'rolla, ska, miejscami cięższych brzmień.

Co chcecie przekazać przez Waszą twórczość?

Nigdy nie zastanawialiśmy się specjalnie nad tym, co chcemy przekazać naszą muzyką. Robimy to po prostu dla zabawy, w założeniu, że ludzie na koncertach i tak średnio wsłuchują się w przekaz piosenki. Krótko mówiąc - publika potrzebuje muzyki szybkiej, rytmicznej i radosnej - i tak właśnie staramy się grać. Nie myślimy o naszym graniu, jako

o sposobie na życie. Jest ono raczej ucieczką od rzeczywistości, rutyny, codziennych spraw i problemów.

A skąd wzięła się nazwa zespołu?

Chyba nikt tak na prawdę nie wie, skąd się wzięła. Nikt nigdy nie miał z żadnym garażem nic wspólnego, nigdy w żadnym garażu nie graliśmy, nie tworzyliśmy, ba, nawet nie spotykaliśmy się, aby omyslać plan zdobycia świata.

Macie już na swoim koncie jakieś osiągnięcia?

Jak na razie nie startowaliśmy w żadnych konkursach i festiwalach, nie mamy również nic takiego w planie. Graliśmy natomiast w kilku klubach, których nazwy raczej zachowam dla siebie.

A jakie są Wasze plany na przyszłość?

Ciężko sprecyzować. Na razie wiemy tylko tyle, że chcemy nadal trzymać się razem, razem grać i tworzyć.

Co sądzisz o imprezach kulturalnych w naszym mieście?

Jeśli chodzi o młodzieżowe imprezy kulturalne w Ustroniu - to cieniutko. Młodzi ludzie potrzebują czegoś więcej niż pieczenia barana pod karczmą i występów estrady ludowej.

Dzięki za rozmowę.

Rozmawiała: Agnieszka Krzok

Drugą kapelą, która pojawi się na scenie, jest **Metamorfoza** z Wisły. Zespół składa się z pięciu osób: wokalistą jest Dawid Cieślak, perkusistą Łukasz Błażowski, z basem w ręku zobaczymy Samuela Miedziaka (Lajona), z gitarami Grzegorza Cienciałę (Grega) i Sebastiana Szalbota (Czajna), który pełni również rolę wokalisty. Wywiad został przeprowadzony z Dawidem Cieślakiem.

Jak doszło do powstania zespołu?

Czajna mieszka koło Grega. Obaj grają na gitarach, więc złączyli siły i postanowili założyć zespół. Następną osobą, która dołączyła do składu, był nasz perkusista - Łukasz. Potem na bas wskoczył Lajon. Ja dołączyłem do nich dopiero po jakimś czasie.

A skąd wziął się pomysł na nazwę zespołu?

W zasadzie ja jej nie wymyśliłem. Tutaj pole do popisu miał Czajna. **Czajna:** - Nazwa „Metamorfoza” powstała kiedyś u mnie w pokoju. Siedziałem przed komputerem, w ręku trzymałem gitarę i grałem nasz drugi - wtedy jeszcze bez nazwy - kawałek. Tak jakoś pomyślałem o tym, co Bóg uczynił w życiu facetów i moim. Zmienił kierunek naszego życia o 180 stopni - totalna metamorfoza. Tę nazwę nosi teraz właśnie nasz drugi kawałek.

Jak mógłbyś określić muzykę, którą gracie?

Coś pomiędzy rockiem, metalem a hardcore'em. Każdy projekt jest inny i myślę, że nie da się nas umieścić w jakiejś ramówce.

Skąd czerpicie inspirację i co chcecie przez Waszą twórczość przekazać?

Teksty są o tym, co dla nas zrobił Bóg, Kim dla nas jest i co zrobił w naszym życiu. Chcemy przekazywać to wszystkim ludziom, którzy przychodzą na koncerty. Inspirację czerpiemy z twórczości różnych zespołów - przeważnie chrześcijańskich - takich jak Pneuma, OX, BrokenReed czy Szmara.

Macie jakieś plany na przyszłość? Może chodzi Wam po głowie wydanie jakiejś płyty?

Tak, chcielibyśmy wydać płytę, ale póki co najważniejsze jest dla nas, żeby jak najwięcej ćwiczyć, a kiedy już będziemy pewni, że ten materiał nadaje się na płytę, wtedy zaczniemy o niej myśleć. Do tej pory nagraliśmy małe demo, które można usłyszeć na naszej stronie internetowej.

Czy możecie się już pochwalić jakimiś osiągnięciami?

Zagraliśmy już kilka koncertów, na razie w Polsce. Wystąpiliśmy w Toruniu na Ogólnopolskim Zjeździe Młodzieży Ewangelickiej, na WOŚP w Wiśle, na przeglądzie zespołów amatorskich w Strumieniu. Mieliliśmy też okazję zagrać z trzema innymi zespołami chrześcijańskimi z tego terenu w Skoczowie na Mocnej Scenie.

Co sądzisz o życiu kulturalnym w naszym rejonie? Chciałbyś coś zmienić?

Myślę, że mogłoby być więcej koncertów, występów młodych kapel. Szkoda, że nie ma klubów muzycznych. Brakuje nam miejsc, w których moglibyśmy się pokazywać. Większość zespołów musi jeździć do innych miast, takich jak Bielsko-Biała, Skoczów czy dalej, żeby móc coś osiągnąć i pokazać się. I myślę, że ludzie też są jacyś przeciwni tej muzyce, mało kto wie cokolwiek o naszym graniu, ale jak tylko usłyszysz, co gramy, od razu krytykuje nas i spisuje na straty.

Dzięki za rozmowę.

Rozmawiała: **Agnieszka Koziel**

Kolejnym zespołem jest cieszyńska **Paranomia**. Rozmowa została przeprowadzona z Krzyskiem Kłódowskim, który jest wokalistą. Pozostali członkowie to: Adam Mróz - gitara, Damian Korcz - perkusja i Piotrek Mróz - bas.

Jak doszło do powstania zespołu?

Zespół w składzie, w jakim gra obecnie, istnieje od września zeszłego roku. Do powstania doszło jak najbardziej przypadkowo. Było trzech ludzi, którzy sobie coś tam grali w piwnicy, których znałem od dawna i wpadałem czasem na ich próby. I tak po prostu wyszło, że zacząłem z nimi śpiewać.

Co gracie?

Gramy, mam nadzieję, muzykę. Trudno to jest jakoś zdefiniować. Jak na razie gramy przede wszystkim covery i dopiero zaczynamy tworzyć swoje kawałki. Nie wiem, czy to można jednoznacznie sklasyfikować, ale ogólnie rzecz biorąc idziemy w kierunku nu metalu.

Skąd czerpicie inspirację do tekstów, muzyki?

O to trzeba by zapytać po kolei wszystkich członków zespołu. Myślę, że inspirację czerpiemy z dosyć wielu gatunków muzyki, przede wszystkim ogólnie pojętej rockowej, powiedzmy od jakiegoś klasycznego heavy metalu, jeśli można to tak nazwać, przez hard rock, jakieś nowsze brzmienia, późniejszy grunge aż po nu metal. O sobie mogę powiedzieć, że inspirację czerpię - tak dla zróżnicowania - również z jazzu, punka, rocka progresywnego i paru innych gatunków.

Co chcecie przekazać przez swoją twórczość? Gracie dla samego grania, czy Wasza muzyka niesie jeszcze ze sobą jakieś przesłanie?

Na pewno nie chcemy moralizować społeczeństwa, to nie jest nasza rola, tak nam się wydaje. Gramy raczej dla przyjemności. Myślę, że samą muzyką też można wiele przekazać. A jeśli chodzi o teksty, to zawierają jakieś nasze wątpliwości, nasze spojrzenie na pewne sprawy, może nie- zbyt ambitne. Są jednak inne zespoły grające ambitną muzykę, my gramy głównie dla przyjemności.

Macie jakieś plany na najbliższą przyszłość? Koncerty, nagrania....?

Najbliższy koncert to chyba właśnie w Ustroniu 23 czerwca. Będziemy grać, nagrywać na razie nie ma czego. Kiedy będziemy mieć dosyć swojego materiału, to będziemy myśleć o nagrywaniu, jeśli będzie on na jakimś przyzwoitym poziomie.

Skąd w ogóle wziął się pomysł na nazwę zespołu?

Nazwa zespołu została wymyślona jeszcze zanim ja dołączyłem. Wzięła się z łaciny... i jest.

Co sądzisz o życiu kulturalnym w naszym regionie, w Ustroniu, Cieszyźnie?

W sumie powiem niewiele, bo według mnie życia kulturalnego tu praktycznie nie ma. Oczywiście mamy nawet teatr w Cieszyźnie, to się chwa-

li, tylko w tym teatrze raczej nic się nie dzieje. Ostatnio był koncert Grzegorza Turnaua i pewnie przez najbliższy rok nie wydarzy się nic więcej. Co do Ustronia, no cóż, ładne miasto, ale jeśli chodzi o imprezy kulturalne to nie wiem, czy jest lepiej niż w Cieszyźnie. Miło wspominać Reggae Czad Festival, ale już chyba nie jest organizowany.

A co chciałbyś w takim razie zmienić?

Myślę, że coś zmieniamy z zespołem, skoro gramy, próbujemy grać jakieś koncerty. W marcu tego roku udało nam się zorganizować koncert, na który trochę ludzi przyszło, więc myślę, że zapotrzebowanie na muzykę rockową jest. To robimy, tyle możemy, gramy coś swojego i jeżeli ktoś będzie chciał tego słuchać, to będziemy się cieszyć, jeżeli nie, to będziemy grać dalej dla siebie.

Chciałbyś jeszcze na koniec dodać coś od siebie?

Chyba nic więcej. Może tylko tyle, że o zespole powinna mówić muzyka, którą tworzy, a nie jego członkowie...

Dzięki za rozmowę.

Rozmawiała: **Daria Jaworska**

Następną kapelą jest wiślański **Szmar**. Zespół tworzą: wokalista Zbyszek Cieślak (Zibi), Robert Augustyn (Skrzat), który gra na perkusji, basista Szymon Cieślak (Szar), Mateusz Czyż (Mattik) i Tomek Cieślak (TePsa), którzy grają na gitarach - pierwszy z nich jest również wokalistą - oraz bębniarz Paweł Cieślak (Offca). Na pytania odpowiedział Mateusz Czyż.

Kiedy powstał zespół?

Początki zespołu Szmar to rok 2003. Wtedy zespół liczył trzy osoby (Skrzat, Szar i ja) i grał tylko muzykę instrumentalną. Rok później do zespołu dołączył Zibi. Krótko potem doczekaliśmy się TePsy oraz Offcy. W takim składzie zespół gra do dziś.

Skąd wziął się pomysł na nazwę zespołu?

Nazwa... w sumie nie oznacza nic konkretnego. Raczej była tylko rzuconym hasłem od pierwszych liter imion Szymon, Mateusz, Robert. Jednak nazwa przyjęła się, więc istniejemy jako Szmar.

Jak określiłbyś muzykę, którą gracie?

Nie wiem, czy jestem w stanie określić naszą muzykę, nie zamyka się ona w jakimś jednym gatunku. Zespół powoli zaczyna odnajdywać swój styl grania. Głównie jednak bazujemy na muzyce rockowej, czasem z elementami hard rocka.

Jakie przesłanie jej towarzyszy?

Przesłanie, jakie niesie nasza muzyka? Każdy członek zespołu przeżył w swoim życiu pewną przemianę. Można otwarcie powiedzieć, że „przyczyną” tej przemiany był Bóg, który zupełnie zmienił nasze patrzenie na życie oraz świat, który, również przez muzykę, chce nas używać. Pragniemy pokazać ludziom, że życie z Bogiem to nie ciągła pokuta, szereg nieszczęść czy też wyrzeczeń. Dla nas Bóg jest źródłem radości, sensu życia i to pragniemy przez nasze utwory przekazywać innym.

Co chcecie przekazać przez teksty?

Muzyka oraz teksty są naszego autorstwa i wydaje mi się, że są one odwzorowaniem tego, co akurat przeżywalimy i co czuliśmy.

Skąd czerpicie inspirację?

W zespole jest nas sześciu, co wiąże się z tym, że różnimy się od siebie i na niektóre rzeczy mamy inne spojrzenie. Podobnie jest z muzyką, której słuchamy. Ktoś słucha metalu, inny rocka alternatywnego, poprzez jazz, a na irlandzkich balladach kończąc. Wydaje mi się, że dzięki temu w naszej twórczości jesteśmy w stanie uniknąć monotonii.

Co uważasz za Wasze dotychczasowe największe osiągnięcie?

Naszym największym osiągnięciem jest chyba to, że pomimo różnic naszych charakterów i, jakby nie było, również wieku, byliśmy w stanie przetrwać razem ze sobą już tych kilka lat i mam nadzieję, że wytrwamy jeszcze tych kilka następnych.

Czy macie jakieś plany na najbliższą przyszłość?

W najbliższej przyszłości poza koncertem w Ustroniu pojawimy się na Słocie w Lubiążu (11-15.07.2007r.), chcemy także, aby jak najszybciej były dostępne nasze nagrania na CD. Jeśli ktoś chciałby nas zaprosić - jesteśmy otwarci na propozycje.

Co sądzisz o życiu kulturalnym w naszych okolicach?

Na naszym terenie jest bardzo dużo osób, które chcą posłuchać i po prostu pobawić się przy dobrej muzyce, niekoniecznie w rytmach disco. Miejsc do grania nie brakuje, zespołów i okazji również. Chyba nie można narzekać, że nie się u nas nie dzieje. Jednym z lepszych pomysłów był ostatni przegląd w Strumieniu. Jest to na pewno duża szansa, na choć trochę lepsze wypromowanie swojej twórczości. Może następnym razem uda nam się zagrać i na takim przeglądzie? Jeśli ktoś chce wiedzieć o nas coś więcej, odsyłam do naszej strony internetowej: www.szmar.kdm.pl.

Dzięki za rozmowę.

Rozmawiała: **Daria Jaworska**





Jako piąty wystąpi zespół **Out Of Order** z Ustronia. Składa się on z trzech członków: Piotrka Misiugi - wokal i gitara, Maćka Skórczewskiego (Perina) - perkusja i Wojtka Misiugi - bas. Wywiad został przeprowadzony z Piotrkim Misiugą.

Jak doszło do założenia zespołu?

Miałem taki sen, że grałem jakiś koncert z Perinem. Rok temu byliśmy pokłóceni i graliśmy osobno. W marcu ubiegłego roku przyszedł do mnie, przeprosił i powiedział, że za 5 dni jest festiwal i czy nie chciałbym zagrać. Wieczorem wymyśliłem jeden kawałek - „Brak” - do dziś zawsze go gramy na występach. Później robiliśmy próby i po raz pierwszy wystąpiliśmy razem na scenie. W sumie nie zdobyliśmy tam nic szczególnego, ale było widać, że ludziom się spodobało. Potem mój brat - Wojtek - nakręcił się na gitarę basową i powiedziałem, że go nauczę grać. To było w listopadzie, a w grudniu zaczęliśmy grać koncerty.

A teraz żelazne pytanie - skąd wzięła się nazwa zespołu?

Na początku nazywaliśmy się „Kation Minus”, jako że jestem na biochemie. Lubię kontrasty. Długo zastanawialiśmy się nad nazwą. Akurat Wojtek miał taki czas, że zaczął wagarować i w ogóle nie przychodził na próby. Raz szliśmy z Perinem i powiedział: „Wiesz co, stary, on cały czas jest out of order.” Popatrzyliśmy na siebie z uśmiechem i stwierdziliśmy, że to jest dobra nazwa.

Jak widzicie swoją przyszłość? Macie jakieś plany, na przykład wydanie płyty?

No, chcieliśmy spróbować nagrać jakieś demo, ale wiesz... Już za rok matura. Będziemy mieć sporo nauki i może po całym tygodniu szkoły dla rozluźnienia zrobimy czasem próbę, ale jakoś tego nie widzę. To też zależy od tego, jak nam będzie szło. Coś tam składamy, wymyślamy, ale już od dawna nie mieliśmy żadnego koncertu i stanęliśmy w miejscu.

A macie już na koncie jakieś osiągnięcia, występy na festiwalach czy imprezach?

W zasadzie nie mamy większych osiągnięć. Nie jeździliśmy nigdzie, uważamy się jeszcze za początkujących, choć występ 14 lutego przed Akuratami był jednym z najlepszych.

Jakie są Wasze inspiracje? Na kim staracie się wzorować?

Inspiracje są różne, ja zajmuję się bardziej gitarą, Perin łamałkami na perkusji. Chcieliśmy grać ostrego rocka, ale jakoś nam to nie wyszło. Gramy bardziej rock'n'rolowo niż rockowo, można powiedzieć bardziej rocka niż hard rocka. Wynika to z tego, że nie mamy odpowiedniego sprzętu. Sam mam tylko elektryka bez wzmacniacza, więc na sucho to trochę trudno tworzyć. Ja słucham m.in. Nirvany, Pearl Jam, Alice In Chains.

A kto jest Waszym tekściarzem? Co chcecie przekazać innym swoimi tekstami?

Ja piszę teksty, Perin też coś próbuje. Nawet mój starszy brat (poza zespołem) wymyślił nam materiał na rockową balladę. Czy chcemy coś przekazać? Hmm, chyba nie ma takiego słowa w słowniku jak „bylejakość”. Chcemy pokazać coś, co robimy bez sensu, nie zastanawiając się nad tym, ale to jest dobre. Brak poczucia szczęścia w życiu, czasem niedosyt twórczości, chciałoby się zawsze więcej. W kawałku „Siła Przeznaczenia” oboje z Perinem się zgadzamy, wierzymy w przeznaczenie...

Ty, jako młody muzyk, co sądzisz o imprezach kulturalnych w naszym mieście?

Prawda jest taka, że prawie nic się nie dzieje. Cały czas są jakieś imprezy ludowe. Wiadomo, Ustroń jest miastem uzdrowiskowym, ale nie można zapominać o młodzieży, która potem szuka rozrywki w jakichś knajpkach albo chodzi na dyskoteki i później nie wynika z tego nic dobrego.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Agnieszka Koziel**

Kolejną kapelą, która zagości na scenie, jest ustronński **Radogost**. W jego skład wchodzi: Łukasz Muschiot, który pełni rolę wokalisty i gitarzysty, Marian Kolondra (Maniek), również grający na gitarze, perkusista Łukasz Goszyk (Goszki), Jan Musiol, którego zobaczymy ze skrzypcami oraz basista Adam Gluza. Na nasze pytania odpowiedzieli Łukasz Muschiot i Łukasz Goszyk.

Kiedy powstał pomysł założenia zespołu?

To było w zeszłym roku, kiedy ja - Goszki - razem z Łukaszem stwierdziliśmy, że nasz poprzedni projekt, czyt. Anal Fire, nie wyszedł najciekawiej i nie był zbyt ciepło przyjęty. Wpadliśmy na pomysł, żeby zrobić coś podobnego do fińskiej kapeli Korpiklaani. Chodziło o to, żebyśmy się jakoś wyróżniali spośród grających naszym regionie kapel, bo na przykład niewiele zespołów używa skrzypiec. W większości grają właśnie na „standardowych” instrumentach, a my chcieliśmy dodać coś ludowego. Przede wszystkim miało być skocznie.

A kiedy zaczęliście już coś razem tworzyć?

No w sumie jakiś niecały miesiąc od powstania inicjatywy. W czerwcu zaczęło się to wszystko do kupy zbierać, przynajmniej mieliśmy już skrzypka. Początkowo chcieliśmy tylko nagrać płytę, bo w składzie było nas za mało do grania koncertów, ale jako że ogólnie dobrze nam szło i pojawiła się możliwość zagrania, załatwiliśmy basistę, który już wcześniej z nami grał w Anal Fire. W ten sposób przygotowaliśmy około pół godziny materiału i wystąpiliśmy w Żogrodzisku w Brennej.

Czemu gracie akurat taką muzykę?

Gramy folk metal przede wszystkim dlatego, żeby się wyróżniać. Nie chcieliśmy powtarzać tego, co grają inne kapele, ponieważ wiele z nich, jak na nasz gust, gra tak samo. Chcieliśmy wprowadzić takie motywy jak legendy, słowianizm, ale nie podpierane jakoś mocno ideologicznie. Po prostu muzyka do potańców.

A skąd pomysł na nazwę kapeli?

Skoro połączyliśmy metal z folkem, tak i nazwa musiała mieć coś wspólnego z folklorem. Pojawiło się kilka opcji, ale w końcu stwierdziliśmy, że Radogost brzmi przyjemnie, dość ciekawie i raczej od razu zapada w pamięć, a i ma swoją historię, o której - choć nie robiliśmy tego dotychczas - mamy zamiar wkrótce w naszych tekstach potraktować.

Co jest Waszą inspiracją?

Tak jak powiedzieliśmy na początku - Korpiklaani, ale staramy się wykreować swój styl. Opieramy się na lokalnych wierzeniach, mitach, legendach.

To teraz coś o waszych osiągnięciach.

No to zdecydowanie osiągnięciem jest płyta „Dwa Hektary Żywego Lasu”, która wyszła nam lepiej, niż zakładaliśmy, bo trzeba wziąć pod uwagę, że nagrywaliśmy ją sami w garażu. Na szczęście udało się i popłynęły pozytywne opinie. Także był to taki punkt wyjściowy dla nas, że ta kapela może coś zdziałać, skoro podobamy się ludziom.

A jakie macie plany na przyszłość?

Druga płyta - lepsza, bardziej techniczna, już z nadzieją, że wydamy ją, choćby takim skromniejszym nakładem, ale żeby coś było.

I ostatnie pytanie: co Waszym zdaniem należałoby zmienić w Ustroniu pod względem kulturalnym?

Zacznijmy od tego, że Ustroń to miasto głównie dla ludzi starszych. Niestety, jako miejscowość uzdrowiskowa młodzież nie ma zbyt dużej siły przebicia i jest to fakt dość smutny. Jakies stowarzyszenie, lub coś tego typu, mogłoby wyjść z naprawdę fajną inicjatywą dla młodzieży, żeby miała tam pole do popisu. Jest wiele kapel, które chciałyby się rozwijać, no ale niestety nie mają miejsca, gdzie byłoby to możliwe. Mamy nadzieję, że Ustroń w końcu wyjdzie z pomocną dłonią do młodzieży i zorganizuje więcej młodzieżowych imprez, choćby takich prostych przeglądów, jak kiedyś „Nowa Forma”, czy koncertów w „Prażakówce” - i za to chwała MDK, że przynajmniej tyle się działo.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Agnieszka Krzok**

Następnym zespołem jest **Coffin Shop** z Cieszyńska. Jego wokalistą jest Rafał Klimczak (Karaś), na gitarkach grają Kuba Wdówka (Axel) i Jan Bieleśz (Jaś), basistą jest Mateusz Zalewski (Karate Kid), a perkusistą Mateusz Kubik (Matusz) - właśnie z nim został przeprowadzony wywiad.

Od kiedy istnieje Coffin Shop i jak doszło do tego, że powstał?

Coffin Shop został założony końcem 2004 roku przez gitarzystę Jasia. Pewnego dnia postanowił zrobić coś ze swoim nudnym życiem i wpadł na pomysł utworzenia rockowej kapeli. Krótko mówiąc dał ogłoszenie na jednym z portali internetowych ziemi cieszyńskiej i tak właśnie powstała reszta grupy.

Jak określiłbyś gatunek muzyki, który gracie?

Gatunków jest kilka. Generalnie jest to rock and roll z lekkimi wstawkami hard rocka, aczkolwiek staramy się być oryginalni i nikogo nie naśladować.

dować. Myślę, że udaje nam się to.

A skąd czerpicie inspirację?

W zespole jest o tyle megakosmicznie, że każdy z jego członków jest całkowicie inny, ma inny pogląd na świat i na życie. Lubimy się wymieniać tymi przemyśleniami i właśnie stąd biorą się różne rzeczy w naszej muzyce.

Czy Waszej muzyce towarzyszy jakieś przesłanie?

Każdy odbiera tę muzykę jak chce i każdy może czerpać z niej inne przesłanie. My nie narzucamy nikomu zdania na temat przesłania płynącego z naszej muzyki.

Macie już jakieś osiągnięcia muzyczne?

Jednym z ważnych wydarzeń, które dość znacząco wpłynęło na dalsze losy zespołu, było zajęcie trzeciego miejsca na Międzynarodowym Przeglądzie Zespołów i Solistów w Ustroniu w 2006 roku. Następnym ważnym wydarzeniem było nagranie płyty demo w Wiśle, w jednym z najlepszych studiów w Polsce. Oczywiście każdy koncert jest dla nas czymś ważnym i każdy z nich traktujemy jako coś mega ważnego.

A jakie są Wasze zamierzenia na przyszłość?

Z biegiem czasu będziemy przenosić działalność zespołu do Krakowa, mamy tam o wiele większe możliwości niż w Cieszyńsku. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, może już w październiku tego roku czeka nas przeprowadzka do dawnej stolicy Polski.

Powiedz, skąd w ogóle wzięła się nazwa zespołu?

Jak już wcześniej wspominałem, mamy w zespole niesamowitych ludzi, każdy z nich jest wyjątkowy na swój sposób. Kuba, nasz gitarzysta – super inny człowiek niż reszta społeczeństwa, po pewnych namysłach z wokalistą Karasiem wymyślił nazwę Coffin Shop. Nikt nie wie, dlaczego właśnie taka nazwa.

Co sądzisz o życiu kulturalnym w Ustroniu?

Ustron zawsze kojarzy nam się dobrze, dlatego że właśnie z tego miasta pochodzi Karaś i to właśnie tam jest nasze ulubione miejsce – pub Rdzawe Diamenty, gdzie mieliśmy okazję grać parę razy. Życie kulturalne stoi na dobrym poziomie. W końcu to ładne miasteczko, zawsze coś się dzieje.

Chciałbyś jeszcze na koniec coś powiedzieć?

Coffin Shop rządzi!

Dzięki za rozmowę.

Rozmawiała: **Agnieszka Krzok**

Przedostatnią kapelą, która wystąpi na deskach amfiteatru, jest **NegatioN** z Ustronia. Na perkusji zobaczymy Janka Zorychtę, z gitarą w ręku Wojtka Probstę, a przy mikrofonie i z basem Bartka Tabaka.

Kiedy powstała inicjatywa założenia zespołu?

Jakieś dwa i pół roku temu.

A kiedy zaczęliście już coś grać?

8 października 2004 roku, to był piątek, o godzinie 16.00.

Dlaczego gracie akurat taki gatunek muzyki i jakbyście go w ogóle sprecyzowali?

Gramy taką muzykę, bo mamy takie upodobania muzyczne. Każdy z nas lubił szeroko pojęty metal, więc wyśrodkowaliśmy te upodobania i wyszło „takie coś”. Sprecyzowanie tego może być trochę ciężkie, ale chyba określenie „czantorian death metal und łoscypki” będzie idealne.

Czego dotyczy Wasza twórczość?

Mamy kawałki mówiące o problemach socjologicznych i mentalnych. Denerwuje nas otaczająca rzeczywistość, o której ludzie nie mówią, bo wydaje im się to wszystko oczywiste, a my wybieramy pewne jednostki rzeczywistości, w których zawarte są te właśnie problemy.

Skąd czerpicie inspirację?

Yy... z gwiazd. A tak naprawdę bierze się z naszych potrzeb twórczych, które podczas prób formują nowe, dające nam uczucie spełnienia, utwory. Przede wszystkim staramy się grać tak, jak nie gra nikt inny. Chcemy być nowatorscy.

A skąd pomysł na nazwę zespołu?

A może tu też powiemy, że z gwiazd...? W sumie to było tak, że potrzebowaliśmy na siłę nazwy, bo trzeba było grać koncert no i się jakoś nazywać. Ta akurat siadła. Pierwszy koncert zagraliśmy pod taką nazwą i już tak zostało.

Powiedzcie coś o swoich dotychczasowych osiągnięciach.

Na razie jakichś specjalnych osiągnięć nie mamy. Na chwilę obecną takim największym jest to, że nagraliśmy w studiu „No Fear” w Rybniku pod okiem Krzysztofa Lenarda dwa kawałki – „Immortality” i „Your End”. Poza tym zagraliśmy w Bielsku-Białej koncert z zespołem NeVeR.

To teraz może coś o planach na przyszłość.

W wakacje mamy zamiar nagrać demówkę, a potem postaramy się załatwić jakieś koncerty, w ramach których moglibyśmy ją promować.

Na koniec powiedzcie, co według Was należałoby zmienić w Ustroniu pod względem kulturalnym?

Wybudować jakąś porządną knajpę albo powiększyć istniejącą, bo są za małe na pomieszczenie dużej liczby osób, jak i kapel. Po prostu jakiś lokal, który byłby w stu procentach muzyczny i tolerował każdy rodzaj muzyki, bo może i w Ustroniu są takie puby, ale nie da się tam wkręcić z jakąś mocniejszą muzyką, na przykład taką, jaką my preferujemy. Oprócz tego organizować więcej imprez rockowych w ustroniskim amfiteatrze.

Dzięki za rozmowę.

Rozmawiała: **Agnieszka Krzok**

Jako gwiazda wieczoru wystąpi zespół **NOFF** z Wrocławia. Wywiadu z zespołem nie posiadamy, zamieszczamy jednak krótką biografię kapeli.

NOFF powstał w maju 2005 roku. Zespół założyli Adam Kruk, Aleksander Burlatenko i Jakub Skut (wszyscy trzej współtworzyli poprzedni projekt muzyczny) oraz nowo poznany Michał Zerka. Niedługo potem dołączył Szymon Myśliński (ex Chaqma) i ruszyły prace nad materiałem. Brzmienie zespołu, jak sami muzycy określają, jest wypadkową ich gustów, ulubionych dźwięków i motywów muzycznych. Na pozór nieefektywna demokracja w tym zespole okazuje się trafnym kompromisem. Wszyscy określają styl i biorą udział w tworzeniu nowych kompozycji. Oczywiście pewnych tendencji nie da się nie dostrzec – np. dużą rolę gitar, często razem atakujących riffami, które wcale nie zamierzają oddawać pola mocnemu wokelowi. Kierunek, w którym NOFF podąża, określa nieustanny proces negocjacji wartości muzycznych każdego członka zespołu z innymi. Świadomość tego pozwala jednak unikać napięć i nieporozumień.

Pierwszym punktem zwrotnym w karierze NOFF była wygrana „Muzycznej Bitwy 2006” organizowanej przez Polskie Radio Wrocław. Sukces w wieloetapowym festiwalu nałożył się z innym wydarzeniem, jakim była zmiana basisty. Szymona zastąpił Dominik Szczepański. Najmłodszy muzyk szybko zaadoptował się w kapeli i niemal z marszu zagrali kolejne koncerty.

Bazując na materiale nagrany w salce prób, zespół przygotował demo, którego głównym atutem są „Anioły” (na stałe zadomowione w playliście PRW). Wcześniejsza koncepcja nagrania płyty samemu, uległa zmianie. Zdecydowano, że lepiej będzie poczekać i wejść do studia, znalazłszy uprzednio wydawcę lub sponsora debiutanckiego albumu. Wszystkie działania NOFF w 2007 roku podporządkowane są temu celowi, choć na pewno nie ucierpi na tym działka koncertów, które zespołowi dają pozytywnego „kopa” i motywację do bycia lepszym.

Obecny skład NOFF to: Adam Kruk (perkusja), Aleksander Burlatenko (gitarą), Jakub Skut (gitarą), Michał Zerka (wokal), Dominik Szczepański (bas).

Osiągnięcia zespołu: wygrana „Muzycznej Bitwy 2006” Polskiego Radia Wrocław; zajęcie pierwszego miejsca w Przeglądzie Kapel Rockowych w Rudzie Śląskiej (2006); wyróżnienie w III Wrocławskim Festiwalu Form Muzycznych (2005); kwalifikacja do finału radiowej BIS-Listy (2007).



W związku z festiwalem planowany jest również wernisaż, który odbędzie się w Muzeum Ustroniskim. Wszystkich, którzy chcieliby, aby ich prace zostały wystawione, prosimy o kontakt na adres e-mail Młodzieżowej Rady Ustronia: mrm@ustron.pl.

Serdecznie wszystkich zapraszamy i na festiwal, i na wernisaż.

Agnieszka Krzok

Młodzieżowa Rada Ustronia

43-450 Ustron, Rynek 1, e-mail: mrm@ustron.pl

Dodatek zredagowały: Agnieszka Krzok, Agnieszka Kozieł, Daria Jaworska, Sara Grabiec.

KLASA ANGLOSASKA

Pragniemy poinformować wszystkich uczniów klas szóstych naszego miasta, że od dnia 1 września 2007 r. w Gimnazjum nr 1 w Ustroniu zorganizowana będzie klasa pierwsza ze zwiększoną liczbą godzin języka angielskiego. Zajęcia z tego języka będą prowadzone tylko w grupach, w liczbie 5 godzin (w tym jedna godzina konwersacji). W klasie tej będzie także drugi język, niemiecki lub francuski, w liczbie 2 godzin.

O zakwalifikowaniu do tej klasy zdecydują punkty uzyskane ze sprawdzianu oraz oceny ze świadectwa ukończenia szkoły podstawowej.

W programie tej klasy planowane są warsztaty z historii i kultury Wielkiej Brytanii, a także w klasie drugiej, wycieczka do Anglii. Do klasy tej przyjmowani będą także uczniowie spoza obwodu naszej szkoły.

Wszyscy chętni mogą zgłaszać się do sekretariatu Gimnazjum do dnia 22 czerwca 2007. Telefonicznych informacji na ten temat udziela dyrekcja Gimnazjum pod numerem 033-854-56-62.

Dyrektor Gimnazjum nr 1
Leszek Szczypka

SKALDOWIE W AMFITEATRZE

8 lipca w amfiteatrze o godz. 18.30 odbędzie się koncert charytatywny z udziałem zespołu Skaldowie. Koncert organizuje Polski Komitet Zwalczenia Raka oddział w Cieszyńcu. Skaldowie przypomną takie przeboje jak „Wszystko mi mówi”, „Prześlizgnij się w moją skórę”, „Ważniejsze od marzenia”.

Bilety w cenie 30 zł można już nabyć w Miejskiej Informacji Turystycznej i MDK Prażakówka.

Po koncercie odbędzie się losowanie nagród rzeczowych. W losowaniu uczestniczą wszystkie bilety. Dochód z koncertu przeznaczony zostanie na działalność profilaktyczną.

OBOWIĄZEK NAUKI

Na podstawie przepisu 18 pkt 5 w związku z art. 16 pkt 5a ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r., nr 256, poz. 2572 z późn. zm.) informuje się rodziców (opiekunów) o obowiązku powiadamiania Burmistrza Miasta Ustronia dot. spełniania obowiązku nauki przez młodzież w wieku 16 – 18 lat i zamiarach w tym zakresie.

W związku z powyższym prosi się powiadomić Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Ustronia - I piętro, pok. 16 o fakcie zmiany miejsca zamieszkania, wyjeździe za granicę, wyborze innej szkoły, itp.

Urząd Miasta Ustronia informuje,

że w dniu 21.05.2007 r. został wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni wykaz nieruchomości ozn. Nr 263/6 położonej w Ustroniu przy ul. Fabrycznej zbywanej w drodze przetargu.

Urząd Miasta Ustronia informuje,

że w dniu 15.11.2006 r. został wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni wykaz nieruchomości ozn. Nr 2697/8 położonej w Ustroniu przy ul. 3 Maja zbywanej w drodze przetargu.



Przy ograniczonym zainteresowaniu kuracjuszy przejeżdżał przez Ustron 24 maja Rajd Wisły. Start nastąpił w Wiśle meta za dwa tygodnie w Gdańsku.

Fot. W. Suchta

STREFA WOLNOŚCI

Chrześcijańska Fundacja „Życie i Misja” organizuje 9 czerwca imprezę „Strefa Wolności” w ustronim amfiteatrze. Od godz. 14 w Parku Kuracyjnym trwać będą warsztaty tańca, rysunku, malarstwa, pantomimy. O godz. 17 w amfiteatrze rozpocznie się koncert z gwiazdą wieczoru Maleo Reggae Rockers.

GODŁO DLA MOKATE

Zarząd Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego – przekazał wraz z gratulacjami – informację o kolejnym, trzecim już wyróżnieniu produktów Mokate. Członkowie Kapituły Godła „Teraz Polska”, w drodze głosowania, wyłonili zwycięzców tegorocznej XVII edycji Konkursu. Wśród laureatów znalazła się seria owocowych herbat produkowanych przez Mokate - Babcia Jagoda poleca. Wkrótce na opakowaniach całej serii pojawi się prestiżowe Godło Promocyjne „Teraz Polska”. „Babcia Jagoda poleca” to sześć rodzajów herbat owocowych o wyjątkowych recepturach. Oprócz tradycyjnie lubianej przez polskiego konsumenta Leśnej Maliny, Dzikiej Róży, czy Czerwonego Grapefruita, w ofercie znaleźć można także aromaty z polskich sadów w wygodnych saszetkach. Wręczenie nagród odbyło się podczas uroczystego Koncertu Galowego, 21 maja w Teatrze Wielkim w Warszawie.

SPROSTOWANIE

W Gazecie Ustroniskiej nr 21 zostało opublikowane zdjęcie z uroczystości Pierwszej Komunii, która odbyła się 27 maja 1956 roku. W Waszej poczytnej gazecie został podany rok 1955. Proszę p. Naczelnego o sprostowanie powyższego faktu.

Maria Nowak

DYŻURY PRZEDSZKOLI PODCZAS WAKACJI

Urząd Miasta Ustronia informuje o dyżurach placówek przedszkolnych podczas wakacji letnich:

-lipiec - Przedszkole nr 1, Ustron ul. Partyzantów 9, tel. (033) 854 22 95

-sierpień - Przedszkole nr 5, Ustron ul. Lipowska 127, tel. (033) 854 27 96.

USTROŃSKI PRL

Jak każda miejscowość w Polsce, także i Ustron ma swoją własną historię czasów PRL. Niniejszy cykl jest próbą przybliżenia mniej dotąd znanych lub nieznanych faktów i opinii z tej minionej już – i oby bezpowrotnie – epoki.

Na zakończenie

Szybkie zmiany, jakie zaczęły zachodzić w mieście od chwili rozbudowy Jaszowca, a potem Zawodzia, stały się dla lokalnych władz niewątpliwym powodem do dumy a może nawet megalomanii. Do tej sytuacji nie pasował już stary, „wiejski” herb Ustronia ze słońcem i pługiem, który nie oddawał aktualnej pozycji miasta. W 1977 r. dokonano więc zmiany herbu na bardziej „nowoczesny” ze słońcem, „piramidą”, drzewkiem iglastym. W ten sposób miał on oddawać ducha nowych czasów.

Dla władz wojewódzkich ogrom przedsięwzięć przy rozbudowie Ustronia był dobrą okazją do politycznej propagandy. Do uzdrowiska zaczęli także, jak nigdy dotąd, zjeżdżać „usługowi” dziennikarze. Tytuły artykułów mówiły same za siebie: „Uroki Ustronia”, „Ustron zabiega o rangę... Krynicy”, „Ustron przyjmie trzykrotnie więcej wczasowiczów”, „Po zdrowie do Ustronia”, „Imponujący rozwój Ustronia”, „Gdy spełniają się marzenia o sławie. Ustron na Miarę Karlovych Varów?”, „Rośnie dzielnicą leczniczą w Ustroni-Zawodziu”. W tym wypadku tworzona wokół miasta atmosfera dawała mieszkańcom, niezależnie od tego, że wielu z nich dosłownie tonęło w budowlanym błocie, wymierne korzyści na przyszłość.

Pomimo politycznych i gospodarczych zawirowań okresu PRL, a więc także i czasowego zahamowania rozwoju Zawodzia, można chyba pokusić się o stwierdzenie, że mieszkańcy Ustronia nie zmarnowali tego czasu. Starali się wykorzystać szansę jaką stworzyły rozpoczęte w mieście mniej lub bardziej chybione inwestycje. Choć bilans PRL do pozytywnych nie należy, rozwój Ustronia nie przypominał gwałtownych skoków i zakrętów, lecz był kontynuacją dokonań poprzedników, godząc przy tym wiele, nie tylko uzdrowisko-wczasowych funkcji. Podobnie jak przed 1939 r., było więc i uzdrowisko i kuźnia, byli robotnicy, rolnicy i wczasowicze. Jedni mieli pretensje o pnące się do góry na tle pasma Czantorii wieżowce, inni mieli gdzie mieszkać. Statystycznie przybywało przyjezdnych, ubywało miejscowych, zmieniły się stosunki wyznaniowe. Ustron wchłoniął jednak i pogodził wiele na pierwszy rzut oka wykluczających się racji. Rozwiąły się obawy o los miejscowej kultury, o zachowanie spuścizny Jana Wantuły, o zdominowanie życia miejscowości przez jedną przodującą gospodarczo branżę. Pomogły oczywiście i inne, choćby geograficzne atuty miejscowości, dzięki czemu zarysowana już wiele lat przed epoką PRL wizja miasta, mogła być praktycznie rozwijana także w nowych warunkach po 1989 r. Generalnie Ustron, w odróżnieniu np. od Cieszyna posiada bowiem wizję własnej gospodarczej przyszłości i w jego przypadku problemem może być nie tyle jej utrata, ile inwestycyjne przeładowanie.

Krzysztof Nowak

Burmistrz Miasta Ustron

ogłasza

drugi przetarg pisemny nieograniczony na dzierżawę nieruchomości powyżej 3 lat położonej w Ustroni przy ul. Wczasowej.

Przedmiotem przetargu jest dzierżawa części gruntu o pow. 13110 m² z nieruchomości ozn. Nr 4086/33 o pow. 26446 m² z przeznaczeniem na budowę ogólnodostępnego parkingu o minimum 150 stanowiskach oraz budowę urządzeń rekreacyjno-sportowych na pozostałej części nieruchomości na okres 12 lat.

Zgodnie z zapisem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustron nieruchomość ozn. Nr 4086/33 położona jest w jednostce strukturalnej: tereny usług sportu i rekreacji oznaczonej symbolem – US 1.

Maksymalna powierzchnia do zagospodarowania 40%.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego – 1 640,00 zł/m-c netto plus podatek VAT.

Dzierżawca zostanie zobowiązany do wybudowania parkingu na 150 stanowisk najpóźniej w terminie do 31.12.2008 r., a pozostałej części najpóźniej w terminie do 30.06.2009 r.

Oferta winna zawierać:

- imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę firmy i jej siedzibę
- datę sporządzenia oferty
- oferowaną stawkę czynszu dzierżawnego
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń
- koncepcję zagospodarowania nieruchomości
- harmonogram prowadzenia robót
- dowód wpłaty wadium.

Dzierżawca oprócz czynszu ponosić będzie opłaty za media, podatek od nieruchomości oraz zawrze umowę na wywóz nieczystości.

Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg nieograniczony na dzierżawę terenu – ul. Wczasowa” w terminie do dnia 30.06.2007 r. w sekretariacie Urzędu Miasta.

Część jawna przetargu i otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów w dniu 05.07.2007 r. o godz. 11-tej w budynku Urzędu Miasta Ustron Rynek 1, pok. Nr 1. Termin części niejawnego przetargu ustalony zostanie przez Komisję Przetargową w dniu otwarcia ofert.

Wadium w wysokości 1 600,00 zł należy wnieść w gotówce w terminie do dnia 30.06.2007 r. na konto Urzędu Miasta Ustron w ING Bank Śląski o/Bielsko-Biala nr 15 1050 1070 1000 0001 0250 7308.

Kryterium oceny podlegać będzie stawka czynszu dzierżawnego, termin i sposób zagospodarowania.

Osobie, która wygra przetarg wadium zostanie zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego.

Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu podlega zwrotowi. Po okresie dzierżawy zrealizowany parking przechodzi na własność Wydzierżawiającego za cenę równą aktualnej wartości księgowej (wartość początkowa pomniejszona o odpisy amortyzacyjne parkingu).

Wydzierżawiający zawrze z oferentem wyłonionym w przetargu umowę, której integralną częścią będzie koncepcja zagospodarowania i harmonogram robót.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy dzierżawy.

Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Bliższych informacji udziela Wydział Architektury Inwestycji Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Ustron, tel. 033 857 93 18.



med-lab

SUCHANEK

LABORATORIUM ANALITYCZNE
43-450 Ustron, ul. Stawowa 2a
tel./fax 033 854 35 66
- pełny zakres badań -

LEKARZE SPECJALIŚCI

Rejestracja tel.: (033) 854 15 60, lub osobista PN-PT od 11-18

ANGIOLOG, GASTROLOG, ALERGOLOG, PULMONOLOG,
DERMATOLOG, REUMATOLOG, INTERNISTA,
CHIRURG ORTOPEDA, MED. PRACY, MED. SPORTOWA,
PSYCHIATRA
DIETETYK, PROTETYK

MOŻESZ JEŹDZIĆ BEZ PRAWA JAZDY !!!!

5% KUPON RABATOWY
RATY PONIŻEJ 100 ZŁ

SKUTERY

SKLEP AVANS

USTROŃ UL. DASZYŃSKIEGO 12



Atakuje T. Kral.

Fot. W. Suchta

STRZELAŁ IHAS

Nierodzim - Ochaby 96 2:1 (0:0)

W upale Nierodzim podejmował na własnym boisku jedenastkę z Ochab. Mecz o mistrzostwo klasy „A” rozegrano 27 maja. Od pierwszych minut wyraźną przewagę ma Nierodzim, jednak marnuje kolejno kilka dogodnych sytuacji. Po przerwie przewaga Nierodzimia rośnie. Już w 49 min. **Janusz Ihas** lobuje piłkę nad bramkarzem i strzela pierwszą bramkę. Zresztą ten zawodnik od początku spotkania wyróżniał się w zespole. Kilkoma ładnymi akcjami popisał się też **Tomasz Kral**. Gdy wychodził na pozycję sam na sam z bramkarzem został podcięty z tyłu i obrońca Ochab zobaczył czerwoną kartkę. Kolejna jego akcja i znowu nie radzą sobie obrońcy Ochab. Faulują, a do rzutu wolnego tuż zza linii pola karnego podchodzi J. Ihas i precyzyjne strzela nie do obrony. A bramkarz Ochab w tym spotkaniu popisał się wieloma wybournymi interwencjami. Gdy obronił strzał **Krzysztofa Wawrzyszka** z kilku metrów, nawet swe uznanie wyraził znakomity ongiś bramkarz **Jan Gomola**. Nierodzim mógł w tym spotkaniu wygrać kilkoma bramkami. Tymczasem na trzy minuty przed końcem traci dość przypadkowo gola. Teraz Ochaby zwiertziły swą szansę i ruszają do desperackiego ataku. Jednak zbyt desperackiego i zbyt chaotycznego. Dziwi tylko dla czego Nierodzim mając przewagę jednego zawodnika i będąc drużyną lepszą, dał się zepchnąć do tak głębokiej obrony.

Po meczu powiedzieli:

Trener Ochab **Grzegorz Sodzawiczny**: - Każdy mecz u nas polega na tym, żeby zebrać jedenastu piłkarzy. Dziś graliśmy bez sześciu zawodników z pierwszego składu. Od początku w polu grał rezerwo-

wy bramkarz. Grali też zawodnicy kontuzjowani. Po prostu nie mamy sił. W pierwszej połowie jeszcze dotrzymywaliśmy kroku, choć Nierodzim miał więcej sytuacji. Potem z każdą minutą bardziej byliśmy skazani na porażkę. Dobry mecz zagrał nasz bramkarz.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - To ważne trzy punkty. Zwycięzców się nie sądzi, aczkolwiek mam kilka uwag do zespołu. Sytuacji mamy na 8:0, a gdyby Janek nie miał swego dnia, prawdopodobnie byśmy mecz przegrali. Brak skuteczności. Pozostały cztery mecze i będziemy próbować. Trzeba poprawić miejsce w tabeli i samopoczucie. Grałem zaledwie 15 minut, a odczułem ten upał. Bramka w ostatnich minutach to konsekwencja braku krótkiego krycia. Zamiast grać radosny futbol przy wyraźnym prowadzeniu, robimy sobie kwas w ostatnich minutach. (ws)

1	LKS Tempo Puńców	49	75:26
2	TS Mieszko-Piast Gieszyn	47	57:24
3	LKS Wisła Strumiń	46	43:25
4	LKS Beskid Brenna	37	34:19
5	LKS Błyskawica Drogomyśl	36	39:27
6	LKS Kończyce Małe	34	31:32
7	LKS Victoria Hażlach	33	39:38
8	KS Wisła Ustronianka	30	53:40
9	KS Nierodzim	27	36:31
10	LKS Orzeł Zabłocie	26	31:47
11	LKS Ochaby 96	23	29:41
12	LKS Błyskawica Kończyce W.	21	27:58
13	KKS Spółnia Zebrzydowice	19	24:60
14	LKS Wyzwolenie Słomorz	11	17:67

FELIETON

Tak sobie myślę

Nastawienie do czekających zadań

Jest wiele do zrobienia. I to wszędzie: w domu, w mieście, w zakładach pracy, w szkołach, w parafiach, w państwie. Są szanse, i to dzięki wstąpieniu do Unii Europejskiej i dobrze rozwijającej się gospodarce, dużo większe niż były kiedyś. Nie brak jednak też poważnych trudności; braku pieniędzy, umiejętności, kompetencji, pomysłu na osiągnięcie zamierzonych celów, wytrwałości i determinacji...

I wcale nie jest to tylko problem naszych czasów. Tak było właściwie zawsze. Zawsze, bowiem było i jest wiele do zrobienia. Zawsze są też jakieś szanse i możliwości, czasem większe, czasem mniejsze. Zawsze istnieją również przeszkody i trudności...

Przypominając sobie warunki, wydarzenia i dokonania minionych lat, czy dziesięcioleci, pamiętamy też dawne trudności i kłopoty, szanse i możliwości, ale tak że to, co udało się osiągnąć, a czego się nie udało. I okazuje się, że nie zawsze potrafiono wykorzystać najlepsze szanse i możliwości. Bywało, że wtedy, gdy zdawało się, że istnieją stuprocentowe szanse wybudowania czy zorganizowania czegoś, kończyło się na zmarnowanych szansach i pieniądzach, bez osiągnięcia zamierzonego celu. Bywało też i tak, że tam, gdzie szanse były niemal żadne czy niewielkie, dokonywano rzeczy wielkich.

Zapewne wiele czynników składało się i składa na taki czy inny wynik ludzkich wysiłków i pracy. Myślę jednak, że bardzo istotne, a bywa, że i decydujące, jest nastawienie psychiczne tych, którzy tej pracy się podejmują. Ważne jest to, czy ktoś wierzy w osiągnięcie celu, i to bez względu na istniejące realnie szanse czy warunki. Czy też raczej szuka powodów czy pretekstów na wytłumaczenie tego, dlaczego dane zadanie jest niewykonalne. Wszak nie warto się wysilać, bo i tak nie to nie da...

A więc to, czy dane zadanie zostanie podjęte zależy od podejścia do niego potencjalnego wykonawcy. Wiadomo, że ten, kto szuka powodów do niepodjęcia zadania, daje właściwie pełną gwarancję, że go nie wykona. Wykonać je może tylko ktoś, kto widzi szansę jego wykonania, i to mimo piętrzących się trudności, i chce to zadanie wykonać. A potem ostateczny sukces zależy od jego kompetencji, umiejętności wykorzystania istniejących możliwości i determinacji w dążeniu do wytyczonego celu.

Chodzi więc o to, aby nasze sprawy możliwie zawsze znajdowały się w rękach tych, którzy chcą je załatwić, a do tego mają dość kompetencji, umiejętności i determinacji. Gorzej, kiedy znajdują się w rękach tych, którzy z góry wiedzą, że są one nie do załatwienia, albo też zamiast zająć się aktualnymi, konkretnymi sprawami, będą tracić energię na nieustanne grzebanie w przeszłości...

Jerzy Bór

Tak zwany długi majowy weekend spędziłem u naszych południowych sąsiadów, u stóp Karkonoszy. Pogoda dopisała – w słońcu pyszniła się świeżutka, jeszcze nie zabrudzona i nie „zmęczona” zieleni liści drzew i łąk. W pagórkowatym krajobrazie karkonoskiego pogórza dominował jednak zupełnie inny kolor i to w dwóch odcieniach. Ogromne pola jasnożółtego rzepaku, który w kwitnieniu wyprzedzał o co najmniej kilka dni rzepak po naszej stronie gór oraz dorównujące wielkością uprawom rzepaku, ale bijące je na głowę pod względem intensywności barwy kwiatów, łąki pełne... No, właśnie, czego? Odruchowo wielu z nas powie, że *mlecz*, ale znajdzie się także spore grono takich, co rzekną, że były to *dmuchawce*. Na te nazwy zjeżdżają się co bardziej ortodoksyjni botanicy i z oburzeniem stwierdzą, że po pierwsze *primo* (jak niektórzy mawiają) mlecz to rośliny zupełnie innego gatunku, a po drugie *primo* dmuchawcem od biedy można nazwać jedynie owocostany roślin, których najbardziej słuszną nazwą jest mniszek pospolity.

Mniszek pospolity (zwany czasem lekarskim) to bylina o bardzo zmiennej wysokości od 5 do 60 cm. Na taką wysokość dorastają bezlistne i dęte, czyli puste w środku, łodygi kwiatowe. Szczyt takiej łodygi zdobi efektownie wyglądający kwiatostan – koszyczek wypełniony mnóstwem intensywnie żółtożółtych kwiatów. Jeśli przyjrzymy się z bliska tym kwiatom, to przekonamy się, że wszystkie są tzw. kwiatami języczkowymi, czyli mającymi jakby jeden bardzo wydłużony płatek okwiatu. Najbardziej charakterystyczny jest owoc mniszka – jest nim „spadochronik”, czyli niełupka (drobne ziarenko) z pękiem puchu na trzoneczku. Dzięki temu przemyślnemu urządzeniu latającemu, mniszek może rozsiewać się na znaczne odległości, a nasiona przenoszone są przy nawet lekkich podmuchach wiatru.

Liście mniszka tworzą różyczkę, czasem mogą być wzniesione, ale najczęściej rozpościerają się płasko przy ziemi. W ogólnym zarysie liście mają wydłużony i lancetowaty kształt, jednak ich brzegi są bardzo rozmaicie i mocno powycinane. O ile nadziemna część rośliny wygląda dość niepozornie pod względem rozmiarów, to korzeń mniszka, choć niezbyt gruby, dorasta na głębokość nawet 2 m.

Obszarem naturalnego występowania mniszka jest Europa (za wyjątkiem najbardziej na północ położonych terenów), Kaukaz oraz regiony Azji położone w strefie klimatu umiarkowanego. Jako roślina zawleczona, mniszek rośnie prawie na całym świecie, nie spotkamy tego gatunku w zasadzie tylko na Antarktydzie i w Arktyce. W naszym kraju jest to roślina bardzo pospolita, rosnąca na łąkach, przydrożach, polach i w ogrodach, w których wywołuje frustracje zwłaszcza tych, którzy marzą o ogrodowych trawnikach równiutkich i jednolitych niczym murawy na kortach na Wembley.

Mniszek cieszy się jak najbardziej zasłużoną opinią rośliny leczniczej i jadalnej, ale w tym drugim przypadku raczej tylko regionalnie, głównie w Europie Zachodniej (w krajach romańskich), gdzie bywa nawet uprawiany. Jadalne są młode liście mniszka

pod postacią sałatek lub w zupach. Młode, nierozwinięte koszyczki kwiatowe można marynować w occie – otrzymujemy swego rodzaju przyprawę o smaku porównywanym do kaparów. Natomiast prażone i zmielone korzenie stanowią namiastkę kawy. Znacznie bardziej znane są lecznicze właściwości mniszka, a surowcem zielarskim jest przede wszystkim korzeń, rzadziej liście i kwiaty. Cała roślina zawiera charakterystyczny lepki, biały sok mleczny, który na powietrzu ciemnieje. Sok zawiera m.in. rozpuszczalną gorzką substancję taraksacynę. Innymi tzw. czynnymi związkami mniszka są kwasy organiczne, garbniki, wielocukry, fitosterole, garbniki, substancje żywiczne, aminy, biopierwiastki – żelazo, miedź, kobalt, magnez, mangan, fosfor, cynk i molibden oraz niektóre witaminy – A, B, C i D. W kwiatostanach znajdują się ponadto

karotenoidy, flawonoidy i niewielkie ilości olejku eterycznego. Napar z koszyczków kwiatowych stosować można w chorobach naczyń, zwłaszcza przy zylakach nóg i odbytu. Odwar z ziela lub korzenia ma działanie żółciopędne i łagodzi bóle wątroby, ułatwia procesy trawienne, przeciwdziała zaparciom, działa lekko moczopędnie. Świeże kwiaty usmażone w miodzie są polecane jako środek przeciwkaszlowy dla dzieci; w grypie, anginie i przeziębieniach można także stosować napar z kwiatów lub odwar z korzeni. Kąpiele lub okłady z ziela leczą ponadto wszelkie krosty, wypryski, owrzodzenia i trądzik.

Łacińska nazwa rodzajowa tego gatunku to *Taraxacum*. Nazwa ta jest nieznana starożytnym pisarzom, co jest pewnym *novum* w tej rubryce, chociaż niektórzy uważają, że pewne wzmianki odnoszące się do mniszka znaleźć można u Teofrasta, Pliniusza i Dioskorydesa. Po raz pierwszy nazwa ta pojawiła się w średniowieczu (w XIII i XIV wieku), a więc w okresie kiedy mniszek dopiero rozpoczął swą karierę jako roślina lecznicza i jadalna. *Taraxacum* wywodzi się z arabskiego *tharakhakon*, co oznacza roślinę o gorzkim smaku.

Mniszek ma bardzo liczne, w większości dawno już nieużywane i zapomniane, polskie nazwy: *brodawnik mieczowaty*, *gołębi groch*, *kaczyniec*, *lwi ząb*, *męska stałość*, *mlecz*, *mleczaj*, *miecznik*, *mlecz świni*, *świński pysk*, *podróznik*, *mnisza główka*, *popia główka*, *śmirgiel wilczy ząb*, *wół oczy*, *żabi kwiat*. Nie znalazłem wyjaśnień skąd wywodzi się większość z nich, ale warto wiedzieć, że *dmuchawiec* i *męska stałość* nawiązują do puszystych kul dojrzałych owoców mniszka – wystarczy lekko dmuchnąć i już nie ma kuli (ponoć tak ma się rzecz z męską wiernością – hm, pozostawiam to bez komentarza...). Nazwa *podróznik* wskazuje, że nasionka podróżują bardzo daleko niesione przez wiatr. *Mlecz* odnosi się do białego nieczym mleko soku, jaki ukazuje się po zerwaniu łodygi czy listka, a *mniszek* (*mnisza* lub *popia główka*) bierze się stąd, że po zdmuchnięciu „spadochroników” pozostaje białe, nagie dno koszyczka kwiatowego, otoczone dookoła zeschniętymi listkami okryw, co przypomina wygoloną głowę mnicha z resztką włosów wokół łysiny.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

MLECZ, CZYLI DMUCHAWIEC, CZYLI MNISZEK



ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policia, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40.

WYPOŻYCZALNIA DLA DOROSŁYCH

poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00,
czwartek - nieczynne, piątek: 8.00-18.00, sobota: 8.00-12.00.

CZYTELNI OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45; piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustrońskie.republika.pl, e-mail: muzeumustrońskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.X. Herczo
- Obraz Ludwika Konarskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustrońskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruków, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszymano”
- Ustron w starej fotografii
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
- (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe:

- Drzeworyt sztorcowy Jadwigi Smykowskiej
- Malarstwo Dariusza Gierdala

KLUB PROPOZYCJI - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Herczowie - ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjna impreza
dla dzieci i młodzieży „Strzela Wolności”, Wydawnictwo „Kainonia”, czasopismo „Nasza Inspiracja”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNI KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koło zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec
nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauczanie gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepiano, skrzypiec, akordeonu, gitary,
fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00.

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych

Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Kolo nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-

12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czwartak i Mała Czwartak - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu: wtorek 8.00-12.00, czwartek 14.30-18.30

- Psychoterapeuta: poniedziałek 15.00-19.00

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - sobota 8.30 - 13.00

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Scena, którą pamiętamy z ustrońskiego Rynku, po zakupieniu przez
gminę Goleszów była centralnym punktem imprezy „Powiat bez
granic” w Puńcowie.
Fot. W. Suchta



Kilka lat temu pod podobnym zdjęciem napisaliśmy, że Kuźnia nie kosi przeciwników i trawy. Wówczas działacze tego zasłużonego klubu się obrazili.
Fot. W. Suchta

DYŻURY APTEK

31.5-1.6	- Na Zawodzie	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
2-4.6	- Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
5-7.6	- „111”	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

OGŁOSZENIA DROBNE

Poszukuję sprzedawczyni do sklepu partnerskiego firmy Triumph w Ustroniu. CV proszę wysłać na adres: Sklep „Bielizna u Ani” – pasaż handlowy, ul. Krupówki 29, 34-500 Zakopane lub e-mail: smeczynska@op.pl

Kuźnia Polska Sp. z o.o. w Skoczowie poszukuje kandydatów do pracy na następujące stanowiska w wydziale produkcji: kowal, hartownik, szlifierz, praser, krajacz, kontroler jakości na defektoskopie, kontroler jakości produkcji. Osobiste lub pisemne oferty pracy, prosimy składać na adres: Kuźnia Polska Spółka z o.o. ul. Górecka 32, 43-430 Skoczów Dział Kadr i Zatrudnienia.

Promocja okien PCV F.H. „Besta” Ustroń, ul. Skoczowska 47e, 033-854-53-98.

Usługi koparką Atlas i spychaczem. Tel. 0-603-117-552.

APR Motor Sport
Sprawdź moc swojego samochodu
Hamownia drogowa
Tel. 696 481 692

Zatrudnię barmankę.
0-602-32-42-09.

Zatrudnię osobę miłą, uczciwą, lubiącą zwierzęta, komputer.
0-602-617-933.

Hotel Tulipan w Ustroniu – zatrudni na pełny etat mężczyznę na stanowisko: konserwator – zapewniamy umowę o pracę. Kontakt wyłącznie osobisty codziennie w godzinach 10⁰⁰-12⁰⁰.
tel. 033-854-37-80.

Pilnie poszukuję pokoju z kuchnią, nieumeblowane w centrum Ustronia, jako wynajem.
0-512-242-251.

Sprzedam butle gazowe 11 kg, kabel siłowy 35 metrów – 5 żyłowy. Tel. 0-501-306-832, 33-854-70-66.

Sprzedam pościel Merynosa firmy Remes (kołdra + poduszka). Cena 1 220 zł. Tel. 033-854-31-96.

Malowanie, stiuki, sztukateria.
Tel. 0-503-150-631.

Potrzebuję pomoc, gosposię do osoby starszej. Istnieje możliwość zamieszkania. Tel. 033-854-42-51.

Gabinet Kosmetyczny „Aneta”, ul. Daszyńskiego 51a, Ustroń (obok sklepu „Rolnik”) zaprasza na: manicure, pedicure, tipsy, hennę, zabiegi na twarz, mikrodermabrazja w promocyjnych cenach! Zapisy tel. 0-506-486-641.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

2.6 godz. 15.00 „Dzieci - Dzieciom, Dzieci - Rodzicom”, amfiteatr.
5.6 godz. 17.00 Koncert z okazji 15-lecia TKA, Prążakówka.
9.6 Strefa wolności - koncerty zespołów młodzieżowych, amfiteatr.

KINO

31.5 godz. 18.15 Piraci z Karaibów 3. Na krańcu świata, przygodowy, USA, 12 lat.
1-7.6 godz. 21.15 Smocze wzgórza, bajka w polskiej wersji językowej.
1-7.6 godz. 17.00 Bezmiar sprawiedliwości, psychologiczny, POL, 15 lat.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Nadzwyczajne Zebranie Przedstawicieli Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” od samego początku miało burzliwy przebieg. Przyszli nie tylko przedstawiciele, ale także wielu mieszkańców niezadowolonych z indywidualnego rozliczania kosztów dostarczanego ciepła. (...)

Zdzisław Królikowski oskarżył zarząd o chwyty poniżej pasa.
- Nie czarujmy się, są mafie, które niedługo rozbijemy – grzmiał posilkując się artykułem tygodnika „Wprost”
- Budynki na os. Cieszyńskim nie nadają się do indywidualnego rozliczania. Nie chcemy żadnych podzielników – mówiła Marianna Ogrodzka.
- Jak nie, to to strzaskamy – popierał ją Franciszek Pasterny.

O godz. 13 na ul. 3 Maja kierująca renaultem mieszkanka Wodzisławia zderzyła się czołowo z walcem drogowym.

Prawie tradycją był deszcz na festynach z okazji Święta Ludowego w Ustroniu. Inaczej było w tym roku. W sobotę 17 maja po południu trochę pokropiło, ale później była już ładna pogoda. (...) Na festynie w Dobce bawiono się do trzeciej nad ranem.

Rozdano nagrody laureatom III edycji Konkursu Wynalazczego w Dziedzinie Ochrony Środowiska. (...) III nagrodę zdobyło Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko Ustroń”, a z rąk prof. Aleksandra Łyczaka odebrał ją dr Karol Grzybowisk.

2:1 przegrali ustronscy oldboje z TRS „Siła” w meczu z KS Bierzanowianką z Krakowa.

17 maja 73 zawodników i zawodniczek stanęło na starcie VII Ogólnopolskiego Górskiego Biegu Przełajowego. Liczącą 15 km trasę wiodła ze stadionu Kuźni Ustroń, bulwarami nad Wisłą do Lipowca, następnie przez Lipowski Groń i Zawodzie do mety również na stadionie Kuźni. (...) W klasyfikacji generalnej zwyciężył Tadeusz Siegmund w czasie 53 min. 52 sek.

W niedzielę 13 maja 67 biegaczy i 46 kolarzy ze wspólnego startu w Ustroniu Zdroju wyruszyło przez Zawodzie czerwonym szlakiem na szczyt Równicy. Zwyciężył Janusz Magiera z Wodzisławia w czasie 23 min i 51 sek. (...) Pierwszy kolarz pojawił się na mecie, gdy znajdowało się tam już dziesięciu biegaczy. Był nim Rafał Chojak z Wodzisławia. Jego czas 27 min. 12 sek.

17 maja w barze Utropek odbyły się III Mistrzostwa Ustronia w siłowaniu „na rękę”. (...) Wystartowało dziewięciu zawodników. (...) Mistrzem Ustronia został Rafał Szarzec z Jawornika.



Piłkarze starali się nie zrobić sobie krzywdy.

Fot. W. Suchta

BEZ STRZAŁU

Kuźnia Ustroń - GKS Morcinek Kaczyce 0:2 (0:0)

26 maja Kuźnia podejmowała drużynę Morcinka w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej. To był dziwny mecz. Przez całe spotkanie piłkarze Kuźni nie oddali celnego strzału na bramkę, mimo że wydawało się, iż mają przewagę w polu. Temperatura była wysoka, a widowisko senne. W pierwszej połowie praktycznie nic się nie działo. W drugiej połowie Kaczyce strzelają dwie bramki przy bardzo biernej

postawie naszej obrony. Bramki padają w 55 i 76 minucie. Sędzia dostosował się do wydarzeń na boisku. Dyskutował z zawodnikami, a gdy jeden z Kaczyce powiedział za wiele, dostał czerwoną kartkę na kilka minut przed końcem.

Po meczu powiedzieli:

Trener Morcinka **Paweł Fukała**: - Mecz wyrównany. Może mieliśmy więcej sytuacji i je wykorzystaliśmy. Wywozimy po-

trzebne nam punkty. Myślę, że prezentujemy widowiskowy futbol. To był mecz derbowy i tu obowiązywały inne relacje. Jesienią byliśmy faworytem i przegraliśmy. Teraz było na odwrót.

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - Najślabszy mecz jaki prowadzę w Kuźni. Kaczyce podeszły z determinacją i w tym elemencie nas przewyższali. Uważam, że punkty zasłużenie pojechały do Kaczyce. Nie poznaję naszej drużyny. Musimy poważnie porozmawiać o tym, gdzie tkwi błąd. Nie można popadać ze skrajności w skrajność. Jakiś poziom już prezentujemy i nie możemy sobie pozwolić na porażkę u siebie.

Wojciech Suchta

1	LKS Czaniec	69	73:22
2	MRKS Czechowice	62	80:24
3	LKS Bestwina	52	49:27
4	LKS Zaporę Porąbka	51	52:26
5	LKS Drzewiarz Jasienica	46	64:33
6	KS Kuźnia Ustroń	45	59:35
7	LKS Sokół Zabrzeg	42	69:41
8	TS Czarni-Góral Żywiec	41	43:36
9	RKS Cukrownik Chybie	41	41:37
10	BTS Rekord Bielsko-Biała	37	51:42
11	TS Podbeskidzie II	36	39:51
12	GKS Morcinek Kaczyce	33	40:35
13	LKS Podhalanka Miłowka	23	26:63
14	LKS Przełom Kaniów	14	28:84
15	LKS Wilamowiczanka	13	22:89
	LKS Orzeł Łęka	9	16:106

BEZ GRANIC

Po raz siódmy odbyła się impreza sportowo-rekreacyjna „Powiat bez granic”, organizowana od 2001 roku przez Starostwo Powiatowe w Cieszynie we współpracy z gminami. Gospodarzem tej edycji był Góleszów, a główne zawody toczyły się na boiskach LKS Tempo w Puńcowie. W gronie 12 gminnych reprezentacji nie zabrakło Ustronia, aczkolwiek skład naszej ekipy nie był kompletny.

Rywalizacja toczyła się w ośmiu konkurencjach. W mini piłce nożnej szkół podstawowych Ustroń był 11, w mini piłce szkół gimnazjalnych – 4, w tenisie stołowym dziewcząt – 9-12, w trójbój sprawnościowym podstawówek – 8, w trójbój sprawnościowym gimnazjów – 8, w sztafecie 12 x 500 m – 9, w turnieju siatkówki plażowej oraz w tenisie stołowym chłopców ustronianie nie startowali. W efekcie w klasyfikacji końcowej imprezy Ustroń zajął przedostatnie miejsce ze skromnym dorobkiem 29 pkt. Wygrała Brenna – 77 pkt. przed Cieszynem – 72 pkt. i Góleszowem – 69 pkt.

Wręczone zostały puchary i dyplomy najlepszym sportowcom i trenerom powiatu cieszyńskiego w 2006 roku wybranym w plebiscycie „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. Na miejscu IV znalazła się tyczkarka Magdalena Molek – wicemistrzyni Polski juniorek młodszych, a tuż za nią Karolina Czapka – mistrzyni Polski w wyścigach samochodowych w klasie H-2000. Zwy-

ciężył Adam Małysz, drugi był sponsorowany przez firmę Mokate niepełnosprawny kulomiot, paraolimpijczyk Janusz Rokicki, a trzecia snowboardzistka, olimpijka z Turynu Paulina Ligoocka. Najlepszym

trenerem został Jan Szturc (KS Wisła Ustronianka), a trzecia lokata przypadła Markowi Konowolowi z MKS Ustroń. Laureatów honorował redaktor naczelny „Głosu” Paweł Czupryna w obecności władz samorządowych gmin i powiatu cieszyńskiego w tym burmistrza Ireneusza Szarca.

(nik)



Najlepsze sportswomenki powiatu cieszyńskiego. Od lewej: Paulina Ligoocka, Magdalena Molek, Karolina Czapka.

Fot. W. Suchta



W ataku zwycięska drużyna.

Fot. W. Suchta

MUNDURY POD SIATKĄ

26 maja odbył się Turniej Służb Mundurowych w siatkówce. Zgłosiło się sześć drużyn, które podzielono na dwie grupy. Grało w salach gimnastycznych w Nierodzimiu i Szkoły Podstawowej nr 2. Finały odbyły się w Sali SP-2 i obserwował je burmistrz Ireneusz Szarzec. O trzecie miejsca grały drużyny, które zajęły drugie miejsca w grupie. W ten sposób spotkały się zespoły Urzędu Miasta i Straży Granicznej. Zwyciężył UM 2:1. W finale grali zwycięzcy grup i tu drużyna złożona ze strażaków OSP Centrum i GOPR pokonała Państwową Straż Pożarną 2:1. W turnieju uczestniczyły jeszcze drużyny policji i OSP Lipowiec. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Seweryn Czerniakowski. Uroczyste zakończenie odbyło się w remizie OSP Centrum.

Wojśław Suchta

Witejcie ludeczkowie

Muszym Wóm łopowiedzieć, co mi sie łoto przitrefiło. Tóż tydziń tymu w sobote moja wnuczka już łod rana mie dopalowała, że ni mo żodnej legyndy ło Ustróniu, a trzeja sie to na poniedziałek nauczyć. Podziwiałach sie do kalyndorzi, przeca ni ma możne, coby żodnej legyndy nie było. Ale nic żech nie naszła, tóż wziętaś taszke i jakisik grosz, coby już sprawunki zrobić po chodniku, a potym poszłaś do muzeum. Wlazujym i ani żech sie nie nazdała, że w dwiyrzach spotkóm sie z młodóm paróm, bo tam akurat był ślub! Co to już ludzie nie wymyślóm! Dowiedziałach sie, że skyrś tego, że kole urzyndu je teryn rozkopany i bajzlu tela jako to na budowie, trzeja było tóm ważnóm uroczystość przeniysz. Panna młodo, piękne dzywcze w dlógi sukni aji pasowała do tych staroci nie z tej epoki. Ni móglach sie tymu nadziwić. Rozglóndałach sie pò gościach, czy tam ni ma kogo znómege, ale snoci to byli ludzie nie z tela. Teraz możesz mieć ślub aji na drugim końcu Polski, taki czasy.

Jak żech sie łopamiyntała, to poszłaś do biura i dostałach ty legyndy już taki skserowane, bo snoci czynsto dziecka ło to pytajóm. Dowiedziałach sie, że doś czynsto sóm jeszcze cywilne śluby, a zdało sie, że wszyscy bydóm brali jyno kościelny. A czymu tak je? To już se każdy sóm musi dośpiywać.

I tak jak żech usłyszala tyn marsz wiesielowy, to zaroz w lepszym humorze poszłaś ku chałupie. Bo to człowiek dycki sie wzruszo i spómino se swoji wiesieli. W kónzumie przikupilach miynsa i zrobiłach lepszy łobiod na to kónto. Pujdym jutro do przocielki, to bydym miała co łopowiadać. A pamiyntóm, jako hańdowni chodziło sie na wyblyszczki jak kiedy znómy brol ślub i jo też sie ani nie nazdała, że na wyblyszczki pujdym. **Hela**



PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny

www.proto-dent.eu

e-mail: rejestracja@proto-dent.eu

pon.	15.00 - 19.00
wt.	10.00 - 13.00
śr.	15.30 - 19.00
czw.	10.00 - 13.00
pt.	15.30 - 19.00
sob.	10.00 - 14.00

lek. stom. Khalil NASSER kom. 0 609 091 560

USTRÓŃ, ul. Daszyńskiego 12 B, tel. 33/854 14 89

- protezy, korony i mosty porcelanowe
- stomatologia estetyczna
- stomatologia kompleksowa

Zapraszamy również do gabinetu w Skoczowie. tel. 033 858 41 06



POZIOMO: 1) na grzędzie nocuje, 4) koreańskie auto, 6) zabawa, konkurs, 8) w ostrokołe, 9) ptak - symbol mądrości, 10) marne na przyszłość, 11) punkt handlowy, 12) miasto we Francji, 13) sroka ją gotowała, 14) odpad ze skrawania, 15) typ szkoły średniej, 16) wieś z pałacem Mielżyńskich w Wielkopolsce, 17) nocna mara, 18) dowodził Arką, 19) lipcowa solenizantka, 20) mały Jan.

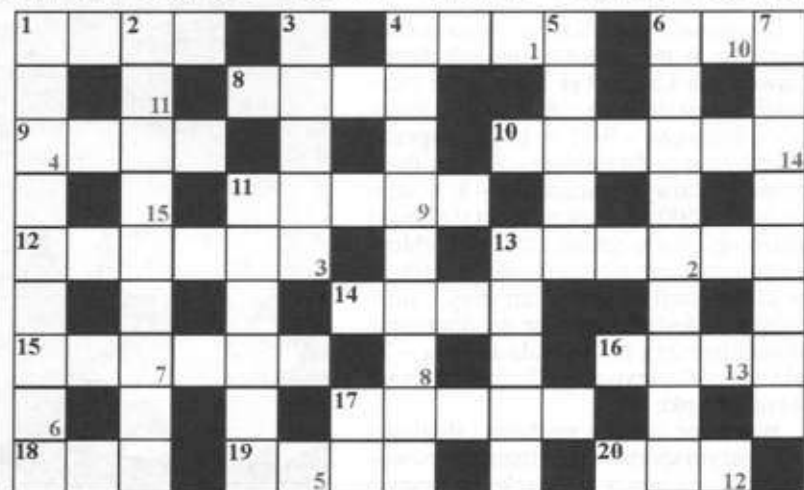
PIONOWO: 1) urzędnik grodzki, 2) niesamowite wiadomości, 3) bijatyka na serio, 4) kino w domu, 5) drewno z osiki, 6) gruba igła krawiecka, 7) kuzyn kajmana, 11) grana w teatrze, 13) laciata na łące, 17) symbol chemiczny cynku.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 11 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 20
ZIELONO WOKOŁO

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Halina Zahraj**, ul. Źródłana 8. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojśław Suchta. Rada Programowa: Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj. Adres redakcji: 43-450 Ustrów, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustróńska; Druk: Drukarnia Małysz, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 25.05.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 1.06.2007 r.